

**DZIŚ**  
w numerze:

\*  
Między Watykanem  
a Polską

\*  
Zygmunt Nariski  
Chłopy  
bursztynowego morza

\*  
Otoczajmy opieką  
przyszłą matkę

\*  
Nie wolno lekceważyć  
przepisów BHP

**Katastrofalne  
rozmiary powodzi  
we WŁOSZECH**  
Ponad 300 osób zatono  
Tysiące ludzi  
bez dachu nad głową

RZYM (PAP). Prasa włoska podaje dalsze szczegóły katastrofalnej powodzi w południowych Włoszech w prowincjach Campo Basso, Avellino, Caserta i Neapol. Liczba zaginionych przekracza 300 osób. Wiele tysięcy ludzi straciło dach nad głową. W Benevento elektrownie i zakłady wodociągowe zostały poważnie uszkodzone. W wielu miejscowościach wezbrane wody zerwały mosty i tor kolejowe. Zbiory na obszarach objętych powodzią uległy całkowitemu zniszczeniu. Szkoły sięgają wielu miliardów lirów.

Podczas debaty parlamentarnej nad sprawą pomocy powodziarom, zwrócono uwagę na niedbalstwo lokalnych władz, które zbagałeli, zowiąły konieczność udzielenia natychmiastowej pomocy ofiarom powodzi.

**Troskliwą opieką  
otacza Państwo Ludowe  
rodzinę i dzieci**

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczęciem w dniu 3 bm. w Polsce „Tygodniem Zdrowia” przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z przewodniczącą głównego komitetu organizacyjnego „Tygodnia Zdrowia”, wiceprzewodniczącą PCK dr. Ireną Domańską.

Naczelnym hasłem „Tygodnia Zdrowia” — oświadcza dr Domańska — jest opieka nad zdrowiem matki i dziecka. Główny komitet organizacyjny „Tygodnia” postanowił pogłębić w społeczeństwie troskę o zdrowie dziecka, wzmocnić opiekę sanitarną nad matką i dzieckiem oraz spopularyzować osiągnięcia służby zdrowia w tej dziedzinie.

Od roku 1945 nastąpił zwrot w opiece nad matką i dzieckiem.

**Nowy rok akademicki  
pod hasłem  
budowy socjalizmu  
w Polsce**

Depesza profesorów  
i studentów  
do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę:

„My, profesorowie, pracownicy naukowi i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zebrałi wspólnie z przodownikami pracy na wielkim wiecu z okazji inauguracji roku akademickiego 1949 — 1950, połączonej z „Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój”, zapewniamy Cibie — pierwszego budowniczego Polski Ludowej, że w nowym roku akademickim kontynuować będziemy naszą walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i tym samym przylączamy swe siły do walki o utrzymanie pokoju”.

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok V AB

Poznań, piątek 7 października 1949 r.

Nr 175 (1655)

## SZEROKIE perspektywy rozwoju i nowe zadania spółdzielczości w Polsce Ludowej

WARSZAWA. Obrady plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Spółdzielczej, która zebrała się w dn. 4 bm. w Warszawie, stały pod znakiem wyników wykonania planu spółdzielczości w roku bieżącym i zadań, jakie stoją przed spółdzielczością u progu planu 6-letniego.

W czasie obrad prezes Centralnego Zw. Spółdzielczego prof. O. Lange wygłosił referat, w którym m. in. oświadczył:

Rok 1949 jest rokiem przełomowym w działalności spółdzielczości polskiej — w tym roku bowiem spółdzielczość po raz pierwszy włączona jest do narodowego planu gospodarczego oraz poddana dyscyplinie systemu finansowego. Włączenie do narodowego planu gospodarczego stanowi źródło dynamiki rozwojowej spółdzielczości, przed którą Państwo Ludowe otworzyło nowe, o wiele szersze możliwości.

Omawiając zadania spółdzielczości w roku bieżącym prof. Lange stwierdził:

Organa samorządowe spółdzielni powinny być powołane w stosunku uwzględniającym przewagę mas mało- i średniorolnych chłopów, członków związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet i ZSCh w spółdzielniach wiejskich i miejskich.

Z przebiegu wykonania planu spółdzielczości w rb. prezes Centralnego Związku Spółdzielczego wyciąga zasadnicze wnioski — zadania, jakie stoją przed spółdzielczością w obliczu planu 6-letniego.

Potrzebny jest wysiłek w kierunku rozbudowy, usprawnienia i realizacji sieci skupu i dystrybucji. Zachodzi potrzeba reorganizacji i wyczerpania zasadniczego kierunku spółdzielczości rzemieślniczej. Konieczne jest dla pełnego wykonania planów gospodarczych należyte rozwinięcie ruchu współpracownictwa pracy.

Dalsze zadania dotyczą usprawnienia i zwiększenia operatywności aparatu central i samych spółdzielni. 5-milionowa masa członków musi być lepiej powiązana ze spółdzielniami poprzez aktywizację samorządu.

„Nastąpić musi — stwierdził w zakończeniu prof. Lange — wzmocnienie zespolenia spółdzielczości z całością życia mas pracujących i Państwa Ludowego.”

Nastąpić musi pogłębienie i rozwinięcie współpracy i szerokie korzystanie z doświadczeń spółdzielczości Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w rozwiązywaniu zadań socjalistycznego budownictwa.”

Akceptując konkretne wytyczne, sformułowane w końcowej części referatu prezesa Langego, Rada wezwała wszystkie organizacje spółdzielcze, pracowników, członków spółdzielni do spotęgowania wysiłków w walce o wykonanie planu na rok bieżący i należytego przygotowania planu 6-letniego.

Przewodniczący NRS, członek Rady Państwa dr Henryk Kołodziejski nawiązał do zadań spółdzielczości w planie 6-letnim, zwracając uwagę na czołowe zagadnienia zmiany struktury gospodarczej wsi, zmiany metod produkcji na wsi oraz uspołdzielczania rzemiosła.

„W pokonywaniu oczekujących trudności — powiedział dr Kołodziejski — możemy liczyć na pomoc Rządu, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a przede wszystkim na pomoc najbliższego naszego przyjaciela, Prezydenta Rzeczypospolitej”.

Słowa te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Przychylając się do wniosku Prezydium, Rada postanowiła powołać na członków zarządu Centr. Zw. Spółdzielczego — prezesów największych central spółdzielczych Pszczołkowskiego, Żerkowskiego i Wojnowskiego oraz prezesa zarz. głównego ZSCh. — Ignara.

### Akces Stronnictwa Demokratycznego do walki o pokój

WARSZAWA (PAP). W trzecim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Demokratycznego wiceprezes CK SD ob. Waław Barcikowski poświęcił swe przemówienie Międzynarodowemu Dniu Walki o Pokój, poczem ambasador R. P. w Belgradzie — Jan Karol Wende dokonał obszernego przeglądu sytuacji międzynarodowej oraz zgłosił projekt deklaracji w sprawie akcesu Stronnictwa Demokratycznego do walki o pokój. Kongres wyraził długotrwałymi oklaskami pełną aprobatę deklaracji pokojowej.

### Oddział poznański TPPR wzywa do współzawodnictwa zarząd grodzki we Wrocławiu

Zamierzając w miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uzyskać możliwie jak najlepsze rezultaty działalności organizacyjnej, Oddział Grodzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu wezwał do współzawodnictwa Zarząd Grodzki we Wrocławiu w okresie od 7 bm. do 30 grudnia.

Zarząd Grodzki TPPR w Poznaniu zobowiązał się: powiększyć liczbę członków o 58 tys. do 80 tys., liczbę Kół z 276 do 350, zorganizować 6 wieczorów artystycznych dwa kursy języka rosyjskiego, łącznie 480 akademii z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, rocznicy bitwy pod Lenino i powstania komсомоłu oraz zorganizować 600 odczytów. Program pracy na okres współzawodnictwa przewiduje ponadto m. in. zorganizowanie 200 kącików TPPR w świetlicach, uporzędowanie i udekorowanie cmentarza Bohaterów w Poznaniu, wystawienie 15 kiosków z prasą radziecką i organizo-

wanie dwóch wystaw sztuki radzieckiej. (c)

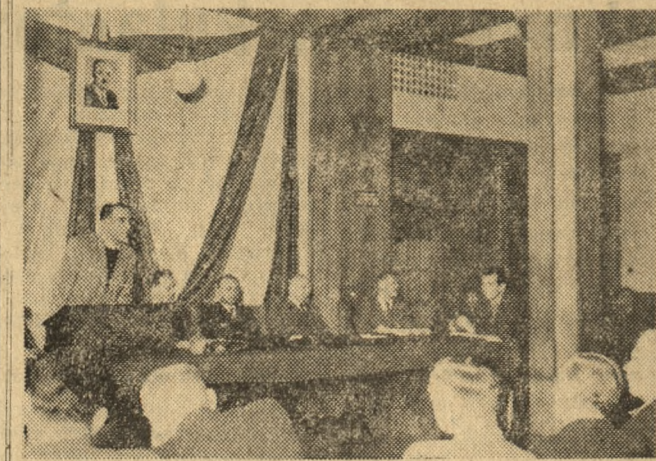
### Właściciel gospodarstwa 55 ha hershtem bandy rabunkowej

W drugim dniu toczącego się przed Rej. Sądem Wojskowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie procesu przeciwko 15-osobowej bandzie terrorystyczno-rabunkowej Lesiuka, przesłuchano resztę oskarżonych.

Charakterystycznym był moment, gdy obaj przywódcy Lesiuk i Kurzawiński zarzucali sobie wzajemnie zamordowanie żołnierza radzieckiego, którego następnie obrabowali.

Edward Michalak twierdził m. in., że uczestniczył w jednej tylko wyprawie, związanej z kradzieżą świń w gospodarstwie Mytycha w Rzegnowie. Ignacy Bartyłak, który w roku 1947 wprowadził się na gospodarstwo poniemieckie, oświadczył, iż przy nawożeniu pola natknął się w gnojowniku na postawione tam zwłoki, nie melodował jednak o ich znalezieniu, lecz rozrzucił je po polu wraz z nawozem. Bartyłak twierdzi, że również brał udział tylko w jednym napadzie.

### Przed zjednoczeniem stronnictw ludowych



W Poznaniu odbyła się konferencja aktywów terenowego Str. Ludowego. Zdjęcie nasze przedstawia prezydium konferencji. W środku min. Dąb-Kociół. Przemawia delegat NKW SL — dr Garstecki z Warszawy

„Foto-Sztuka” — Poznań

## Rząd R. P. nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową

WARSZAWA (PAP). Rząd R. P. uznał w dniu 4 bm. centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao Tse Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemini-

ster prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, wysłał do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu-En-laj telegram następującej treści:

„Minister spraw zagranicznych Czu-En-laj, Pekin, Chiny.

Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczpospolitą Polską.

Stanowisko Rządu R. P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R. P. zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności i samostanowienia.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego Rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej”.

### Mimo szkodliwej działalności komisja koreańska ONZ nadal utrzymana

NOWY JORK (PAP). Zmechanizowana większość specjalnej komisji politycznej referowała łączny wniosek przedstawicieli USA, Australii, Chin kuomintangowskich i Filipin w sprawie przedłużenia działalności tzw. koreańskiej komisji ONZ, wypowiadając się przeciwko rezolucji radzieckiej. Rezolucja ta domagała się — jak wiadomo — rozwiązania tej komisji wobec jej dotychczasowej szkodliwej działalności, sprzecznej z kartą Narodów Zjednoczonych.

## WYNAŁAZKI zielonogórkich pracowników

Pracownicy zielonogórkich Zakładów Szcotkarsko-Szczecińskich dokonali w ostatnich miesiącach szeregu wynalazków, które znalazły praktyczne zastosowanie w warsztatach i przyczyniły się wydatnie do usprawnienia produkcji.

Technik Witold Sosnowski wykonał ciekawy projekt transportera do sortowania szczecińscy. Urządzenie zostało wykonane. Przez zmechanizowanie tego odcinka produkcji zwiększyła się nie tylko wydajność, ale również polepszyły się zdrowotne warunki pracy robotnic zatrudnionych w sortowni.

Niewykwalifikowana pracownica Leokadia Kalinowska usprawniła maszyny przeciera-

jące a elektrotechnik Jerzy Newczyński, przez zastosowanie odpowiednich kondensatorów, spowodował oszczędności w zużyciu prądu, dochodzące do 40 tysięcy zł miesięcznie. Majster stolarski Piotr Żeżel skonstruował przyrząd, który przyspieszył znacznie obróbkę drewnianych szczotek. Wreszcie buchalter Roman Kędzierski opracował nowy system raportów technicznych i obliczeń buchalterskich, upraszczając w dużym stopniu system kontroli produkcji. (Zg)

### Zaborcze plany faszystowskiej Grecji i Anglosasów wobec Albanii

SOFIA (PAP). Radio Wolnej Grecji podaje złożone na konferencji prasowej oświadczenie premiera rządu ateńskiego Diomidisa na temat greckich roszczeń terytorialnych wobec Albanii, Diomidis powiedział m. in.:

„Rewindykacje Grecji w odniesieniu do północnego Epiru (południowa część Albanii) wiążą się z jego przeszłością. Rewindykacje te rząd grecki uważa za słuszną”.

Prowokacyjne oświadczenie Diomidisa — stwierdza w komentarzu Radio Wolnej Grecji — pokrywa się z planami anglo-amerykańskich imperialistów, zmierzającymi do rozczłonkowania Albanii pomiędzy tytuńską Jugosławią i faszystowską Grecją.

# Komitety członkowskie przy spółdzielniach eliminują spekulantów wiejskich

W gminach województwa poznańskiego przeprowadzane są wybory do Kom. Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli. Komitety te m. in. mają czuwać nad demokratycznym rozwojem spółdzielczości wiejskiej, rugując ostatecznie z gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wszelkie elementy kapitalistyczno-spekulacyjne.

Trzeba zaznaczyć, że praca niektórych dotychczasowych komitetów pozostawiała wiele do życzenia. „Dopuszczali one nieraz do szerzenia się t.z.w. „kumoterstwa”, nie czuwały nad sprawiedliwym rozdaniem towarów w sklepach spółdzielczych i usług w ośrodkach masyzynowych. Nie interesowano się również należycie jakiego rodzaju towary sprowadza się dla pracującego chłopca. Nie posiadali na składzie pończoch roboczych, proszku do prania, flaneli czy barchanu.

Taki stan rzeczy był niewątpliwie wynikiem nieumiejętnego kierownictwa spółdzielni. Główną przyczyną był tu jednak brak należytej kontroli, wynikał wskutek tego, że nieświadoma jeszcze społeczeństwu wieś — wybierała do komitetów nieodpowiednich ludzi. W obecnych wyborach ten błąd się nie powtórzy. Interesów biedoty wiejskiej najlepiej pilnować będzie robotnik rolny i leśny, chłop mały i średni, rolny i tacy ludzie wchodzi w skład Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli.

Akcja wyborcza, która jest już w toku od dnia 18 września br., wykazała wznoszące zainteresowanie się wsi ruchem spółdzielczym. Uświadomienie chłopca przejawia się w krytyce jaką śmiało rozwija przy omawianiu działalności gminnych spółdzielni, podkreślając nieudolność ustępujących Komitetów Członkowskich. W dyskusjach poruszane są również braki odpowiednich towarów w spółdzielniach gminnych (np. artykułów budowlanych). Prócz tego członkowie domagają się na zebraniach wyborczych powiększenia ilości filii spółdzielczych oraz umożliwienia chłopom nabywania towarów w spółdzielniach w godzinach po południowych, po godzinie 18 oraz w dni świąteczne. Kryty-

kowana jest także działalność niektórych kierowników ośrodków masyzynowych. Charakterystyczne jest zachowanie się na niektórych zebraniach wyborczych kapitalistów wiejskich. Widząc, że wrogimi wystąpieniami nie zdołają zakłócić przebiegu wyborów — opuszczają oni zwykle sale obrad, ze słusznym zresztą oświadczeniem „nie mamy tu nic do szukania”.

Oceniając dotychczasowe wyniki wyborów stwierdzimy, że rozpracowane zostały do brzo na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, słabiej w gminach i gromadach, gdzie akcją wyborczą powinny zająć się bardzo intensywnie związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej oraz partie polityczne.

## Z pieśnią, muzyką i satyrą do miast i wsi wielkopolskich

W miesiącu październiku, poświęconym pogłębianiu przyjaźni między Polską a narodem radzieckim, odbędą się na terenie całej Wielkopolski wiele imprez i koncertów. Mają one na celu zapoznanie naszego społeczeństwa z cenniejszymi pozycjami radzieckiej twórczości kulturalnej.

W związku z tym, w najbliższych dniach ruszą w teren trzy ekipy artystyczne do przeszło dwudziestu miast i miasteczek Wielkopolski. Imprezy te, przeznaczone w pierwszym rzędzie dla świata pracy, organizuje delegatura okręgowa „Artosu” w Poznaniu, przy współpracy Wydziału Kulturalno - Oświatowego ORZZ.

W pierwszej grupie udział biorą wybitni śpiewacy: Maria Sowińska i Stanisław Roy, akompaniator prof. Eug. Kopp, artysta Państw. Teatru Polskiego St. Mroczkowski, niezawodny konferansjer Stanisław Strugań i zespół młodziaków orkiestra „Melodia” pod dyrekcją A. Plicha.

Mniej więcej ten sam skład, powiększony o śpiewaczkę operową Denis-Stoniewską i artystkę PTP Janinę Jabłonowską, obsłuży inną część miast,

W szczególności duży nacisk należy położyć na udział w zebraniach kobiet i młodzieży. Z uwagi na wielką rolę społeczną, jaką Polska Ludowa przeznaczyła kobietom, ich udział w pracy spółdzielczej jest nieodzowny.

Spółdzielnie gminne muszą być kontrolowane i kierowane przez czynniki społeczne, reprezentowane w Komitetach Członkowskich i Gminnych Radach Kontroli przez przodujących obywateli - demokratów, dbających o interesy ogółu a nie garstkę wyzyskiwaczy. W szeregu Komitetów Członkowskich winna się również znaleźć inteligencja pracująca wsi, związana mocno z pracującymi masami, mogąca służyć radą i pomocą organizacyjną. (1)

dając koncerty popularne, poświęcone twórczości kompozytorów radzieckich, pieśniom ludowym i pieśniom masowym.

Trzecią imprezą, różną w swym rodzaju od poprzednich, będą występy klubu poznańskiego satyryków, znanego z sztorocznich wieczorów humoru p. n. „Kpinki i docinki”. Klub ten, przy współudziale znanej śpiewaczki Marii Życzkowskiej oraz składu rytmicznego Allana Guzińskiego, wystąpi z montażem piosenki, muzyki lekkiej i humoru ze szczególnym uwzględnieniem satyry politycznej i społecznej. Konferansjerem tej ekipy jest Jerzy Ofierski.

Poza Poznaniem i miastami powiatowymi wspomniane ekipy wystąpią w ośrodkach wiejskich, zespołach PGR oraz na terenie zakładów pracy. Pierwsze ekipy artystyczne wyjadą około 8 października. Prace organizacyjne nad tymi imprezami, których liczbą sięga 35, prowadzi Okręgowa Delegatura „Artosu” w Poznaniu.

Ekipy artystyczne, które trafią do miasteczek i wsi naszego województwa, nie tylko spełnią swe szlachetne zadanie, zbliżając społeczeństwo do kultury i sztuki radzieckiej, ale i dostarczą ludziom pracy godziwej i na odpowiednim poziomie postawionej rozrywki kulturalnej. (J. m.)

## Dr A. ROGALSKI prezesem wielkopolskich literatów

W Domu Literatów w Poznaniu odbyło się w ub. niedzieli walne zebranie poznańskiego Oddz. Zw. Literatów Polskich.

Zebrani członkowie, wyrażywszy uznanie za wyteżoną pracę dotychczasowemu zarządowi i jego prezesowi prof. drowi Wacławowi Kubackiemu, który ustąpił po trzechletnim chlubnym kierowaniu pracami związku, dokonali wyboru nowych władz na rok 1949/50.

Prezeselem wybrano jednogłośnie dr Aleksandra Rogalskiego. Członkami zarządu zostali: dr Edwin Herbert — I wiceprezes, dr Stanisław Bąkowski — skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli: Eugeniusz Morawski, Bronisława Steinowa i Zygmunt Kawecki, a sąd koleżeński stanowią: prof. dr Wacław Kubacki, Maria Wicherkiewiczowa i dr Roman Brandstaetter.

Delegatami na walny doroczny zjazd pisarzy obrano: W. Kubackiego i R. Brandstaettera, zastępcą T. Kraszewskiego.

Walnem zebraniem przewodniczył dr Stanisław Bąkowski. (S)

## 210 tys. pasażerów przewiozła kolejka linowa na „KASPROWY”

ZAKOPANE (PAP). W dniu 2 bm., pracownicy Państwowych Kolejek Liniowych w Zakopanem złożyli na ręce przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu eksploatacyjnego.

Kolejka linowa z Kuźnic na Kasprowy Wierch przewiozła od początku roku 210 000 pasażerów.

Plan roczny wykonała również kolejka linowa w Krynicu, przewożąc 180 000 pasażerów.

## Nowe nabytki Ogródu Zoologicznego

Ogród Zoologiczny w Poznaniu otrzymał w tych dniach drogą lotniczą z Tilburg w Holandii mnóstwo rozmaitych ptaków i 6 małp. Ptakami uzupełniono ptaszarnię tak, że jest tam dziś rojno i gwarno. Nie brak małych estrelidów, tkaczy, wikłaczy, amantów oraz pięknie ubarwionych papug i mnóstwa papużek prażkowskich rozmaitych odmian.

# Wielka karta wolności narodu chińskiego

Rząd Rzeczypospolitej wraz z rządami ZSRR i krajów demokracji ludowej uznał Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

500 milionów ludzi, stanowiących czwartą część ludzkości, zespoliło się „ze wszystkimi wolność i pokój miłującymi narodami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi uciskanymi narodami dla obrony pokoju na całym świecie i wspólnej walki z imperialistyczną agresją”.

Nankijski rząd kuomintangowski przestał faktycznie istnieć już w kwietniu br., gdy ludowa wywołana armia sforsowała rzekę Jantse. Resztki wojsk kuomintangowskich, które uciekły do południowych Chin, wkrótce zostaną zniszczone. Bloki reakcyjne w Kantonie, na Formozie i w innych miejscach, nie mają już prawa reprezentowania narodu chińskiego. Ludowa Konsultacyjna Konferencja Polityczna złożona z 600 delegatów, która obradowała w Pekinie (dawniej Bejpinie), przyjęła wielką kartę wolności narodu chińskiego, określającą charakter Republiki Ludowej Chin i jej strukturę organizacyjną. Dopóki nie dokonane zostaną wybory do wszechchińskiego Zgromadzenia Narodowego, zadania władzy ustawodawczej pełnił będzie Ludowy Komitet Polityczny Rady Konsultacyjnej Chin, złożony ze 180 osób, w którym 18 miejsc zarezerwowano dla przedstawicieli rejonów, znajdujących się jeszcze w ręku Czang-Kaj-Szeka. Władza wykonawcza spoczywa w ręku Centralnej Ludowej Rady Rządowej, złożonej z 56 osób. Jest to pierwszy w historii Chin Centralny Rząd wybrany przez delegatów ludu. Przewodniczącym Rządu Centralnego wybrany został przywódca partii komunistycznej Chin Mao-Tse-Tung. Jego zastępcą jest prezes Ligii Demokratycznej Czan-Lan.

Artykuł XII statutu organizacyjnego mówi, że: „władza państwowa należy do narodu”.

Według artykułu I Republika realizuje dyktaturę demokracji ludowej, której przewodzą klasa robotnicza w sojuszu z robotnikami i wólcami w zespoleniu ze wszystkimi klasami demokratycznymi i mniejszościami narodowymi Chin. W myśl par. 3 „anulowane zostają przywileje państw imperialistycznych w Chinach i podlega konfiskacja biurokratyczny kapitalizm”.

W zakresie polityki ekonomicznej podstawowym warunkiem rozwoju sił wytwórczych i uprzemysłowienia kraju jest reforma rolna (§ 27). Sektor ekonomiki państwowej ma charakter socjalistyczny (§ 28). Sektor spółdzielczy ma charakter półsocjalistyczny. Rząd ludowy będzie popierał jego rozwój i da mu równe przywileje i ulgi (§ 29). Według § 30 Rząd Ludowy popierać będzie działalność wszystkich prywatnych przedsiębiorstw, przynoszących korzyść państwu ludowemu.

Według § 32 w przedsiębiorstwach państwowych powstają komitety administracyjne z udziałem robotników pod kierunkiem dyrektorów przedsiębiorstw. W przedsiębiorstwach prywatnych zawarte być muszą umowy zbiorowe. Według § 6 następuje całkowite równouprawnienie kobiet.

Wielka karta wolności narodu chińskiego przyjęta została z entuzjazmem przez delegatów w Pekinie i weszła obecnie w życie. H. Barański

## Udział Polski w targach zagranicznych

W Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektorzy MTP — Rosochowicz i Jaskowiak zapoznali zebranych z udziałem Polski na Międzynarodowych Targach w Wiedniu i w Pradze.

W jesiennych targach wiedeńskich od 9 do 21 września br. — mówił dyr. Jaskowiak — Otrzymały one specjalną uroczystą oprawę, toteż udział Polski był odpowiednio do charakteru jubileuszowego dostosowany.

Obok ekspozycji towarowej pokazano zwiędzającym na planszach, wykresach i zdjęciach odbudowę i rozbudowę kraju, przebudowę gospodarczą wsi, naszą walkę o pokój oraz wszelkie problemy społeczne. Ekspozycja towarowa była bardzo imponująca, a w szerokim wachlarzu poszczególnych przemysłów przedstawiły swoje produkty. Ponadto szeroko reprezentowany był dział usług, w którym brali udział Ministerstwo Zegluga, Komunikacji oraz „Orbis”.

Największym zainteresowaniem cieszyły się dział: spożywczy i włókienniczy oglądane przez ponad milion osób. Obok stoiska radzieckiego stoisko nasze było naderwyczące efektywne i jednym z najbardziej imponujących spośród 14 stoisk państw zagranicznych biorących udział w Targach.

W jesiennych targach wiedeńskich od 9 do 21 września br. — mówił dyr. Rosochowicz — Polska wzięła udział po raz pierwszy, mając do dyspozycji 500 m kw. powierzchni pod stoisko projektu artysty poznańskiego Z. Szpingiera. Stoisko polskie tak pod względem architektonicznym jak i ekspozycji towarowej wypadło wspaniale i cieszyło się nadzwyczajnym zainteresowaniem zwiedzających. Przez cały czas trwania targów stoisko nasze zwiedziło ponad 400 tysięcy osób, przy czym największym zainteresowaniem cieszyły się dział spożywczy oraz porcelana i kryształ. Ponadto niespotykanym zainteresowaniem cieszyły się planse z zakresu odbudowy i rozbudowy kraju. Obok pawilonu polskiego „Austropol” uruchomił kiosk sprzedający detalicznie polskich wódek eksportowych, czekolady, cukierków i bułeczek z łożyskiem. Stwierdzić trzeba, że kiosk ten był przez cały czas oblegany przez tłumy zwiedzających. Targi praskie trwające od 10 do 20 września były 50

## ZSCh realizuje uchwały III Kongresu na odcinku spółdzielczości wiejskiej

W tych dniach odbyło się w Poznaniu zebranie prezydium zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem przedstawicieli partii politycznych oraz delegatów centralnych branżowych spółdzielni wiejskich. Przedmiotem obrad było skoordynowanie pracy spółdzielni wiejskich ze Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Zebrani poddali krytycznej analizie dotychczasową działalność odcinków współpracujących z centralnymi spółdzielczości wiejskiej. Po podsumowaniu szerokiej dyskusji — powzięto odpowiednie uchwały, regulujące współpracę w całym przekroju organizacyjnym Związku Samopomocy Chłopskiej i centralnych spółdzielczych. Postanowiono realizować w całej rozciągłości uchwały III Kongresu Zw. Samopomocy Chłopskiej — oddolnie koordynacji i nadzoru nad centralami spółdzielczości wiejskiej.

Celem zrealizowania powziętych uchwał i przeniesienia ich w teren — odbędą się dnia 12 bm. w gmachu Centrali Rolniczej w Poznaniu odprawy wszystkich prezesów powiatowych ZSCh i PZGS oraz delegatów Centr. Spółdz. Mecz. Jajczarskiej i Warzywniczo-Ogródniczej. (1)

# Skrzydło DEDAŁA Juliusz Żutawski

— Nie, nie jestem szczęśliwy — odpowiedział spokojnie. — Ale Jerzy przecież też nie jest. W naszych czasach czuć się szczęśliwie mogło tylko nieuczelnie głupcy.

Amelia posmutniała. Dziecinny gestem opuściła głowę. Chciałaby dużo zrobić — ale cóż ona może poradzić na to wszystko? — Wydała książkę — szepnęła z nikłą nadzieją — piszą o niej dobre recenzje.

— Moje stare nowele! Chciałbym wydać książkę zupełnie inną. Dziś bym już pisał inaczej.

— Ale nie piszesz...

— Tak. Nie piszę. To bardzo źle zresztą... Za to czytam! — dodał z nagłą wesołością, która by nikogo nie rozвесeliła. — Popatrz! Ustawy norwiderskie. Warto znać to całe, warto wiedzieć, jakie to różne rzeczy mogą wisieć nad ludzkimi głowami!

— Czy nie ma na to rady?

— W tym stadium sprawy na pewno się rady nie znajdzie w obrazach Rafaela.

— Ale w swoich nowelach pisałeś...

Amelia nie skończyła rozpoczętego zdania, podeszła do inkrustowanego sekretarza z XVIII wieku, niepewną dłonią poprawiła bukiet rezedy. — Zmienia się bardzo...

— Tak. Zmieniam się bardzo

Losy tej części świata zmieniały się bardzo.

Napór rósł i podczas gdy w dalekiej Hiszpanii walka dogorywała w ciasnym pierścieniu oddziałów Falangi, a na zbłąkanych już jak ślad krwi i nadziei napisach „no passaran” pojawiała się na murach domów świeże i drapieżne — „Arriba Espana”! — tuż obok, zajmując strategiczne pozycje od południa, sine i brunatne zastępy motocyklistów niemieckich przesuwały się już sudecznicami serpentynami w dół, ku Morawom.

W Monachium — po seril cyrkowych przedstawień z autentycznym „latającym parasolem” — ustalono nową granicę na mapie Europy środkowej, nawiązując tym „krzywdy” traktatu wersalskiego i zapewniając w ten sposób „trwały pokój” Europie zachodniej jak z dumą ogłosił zebranym tłumom, bardzo zadolowany z siebie premier brytyjski, wysiadając z samolotu na lotnisku w Croydon.

Te nowe granice utrzymały się nie dłużej, niż przez jedną zimę tylko, a wielka wojna powszechna stała się właśnie zupełnie już bliska i nieunikniona. W trzy i pół roku po pierwszym bombardowaniu Addis Abeby przez samoloty II Duce — a w dwa i pół roku po pierwszym bombardowaniu Madrytu przez samoloty generała Franco — ciężkie samoloty Fuehrera zbombardowały Warszawę.

Jednocześnie zaś polityka polska uplasowała kraj w sytuacji możliwie najdziwniejszej. Z nieustępliwą wrogością wobec Związku Radzieckiego — w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami — czekało się w nieuniknionej kolejce na niemiecką agresję...

Ale już w czasie wspólnego rozbioru Czechosławacji — buńczucznie w prasie rozreklamowanego — niepokój przykry jak świerzb rozlaźił się na posiedzeniach Rady Ministrów wśród zderzanych meżów stanu. Wtedy — gdy we wszystkich warstwach społecznych niepokój ten szalał od dawna płomieniem coraz groźniejszym.

Przed wszystkim coraz groźniejszym dla pozycji samego rządu. Przez dziesięć lat pilnowany przez policję naród — w obliczu niebezpieczeństwa okazał się jednak siłą nie do zlekocważenia. Ale tej siły brakowało już nie tylko światłej idei, ale nawet najprostszego rozsądku. Nagła wolta w polityce rządu

— polegając na związaniu się z Anglią przeciwko Niemcom, przy zachowaniu całej nieprzyjaźni wobec Związku Radzieckiego — przyjęto w ogólnym ferworze z entuzjazmem. Ci, którzy na odmowę zaofiarowanego przez Związek Radziecki sojuszu patrzyli z przerażeniem, zostali zagłuszeni przez krzykaczy. Anglia obroni Polskę! Reka, która rzuciła oszczęp niemiecki ku Wschodowi — miała ocalić ofiarę na drodze jego pędu.

Zbrojąc się teraz dopiero na gnaw przeciw Niemcom, wierząc w obronę eskadry samolotów, których nie było, czekając starcia z wielką niezachwianą odwagą — nie rozumiano rzeczy najważniejszej: że atakującemu faszyzmowi można przeciwstawić jedynie ten zespół sił społecznych, który jest mu politycznie, ideologicznie wrogi.

Komuniści polscy do ostatniej chwili, aż do deszczu bomb niemieckich, zdrapywali wszy za drutami Berez, gnili po więzieniach śledczych.

W olbrzymiej manifestacji w Poznaniu, tuż przed inwazją, w pochodzie, który huczał od patriotycznych i antyniemieckich haseł — na honorowym miejscu maszerował poczet groźnych młodzieńców z podniesionymi przed siebie prawymi dłońmi.

Tak było. Tomasz patrzył na Amelię oczyma pielgrzyma, który odchodzi od kwieścistego źródła w bezwodną i bezdrożną pustynię. W kawiarni był ruch niecodzienny, ruch jak na giełdzie — sprzedawano dobre wiadomości za rozkosz dwuminutowej sławy, zła — za po-dwójne spojrzeństwo albo za gorzkie pokiwanie głową.

Stefan Odrowąż wszedł ze swą chłodną miną, zobaczył Tomasza i odwrócił się szybko. Ale ten — siedząc naprzeciw Amelii, która pochylała ciężką od włosów głowę, nie uśmiechnął się złośliwie w jego kierunku. Wolałby go także nie widzieć. I to już nigdy. Był pełen dokuczliwego niepokoju, niezadowolony z siebie, rosnącej nagle miłości do Amelii.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# CHŁOPCY BURSZTYNOWEGO MORZA

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego“)

Jaki jest rodowód tego nowego szkunera, który niedawno przeszedł pierwszy szturmuwany chrzest? Gdzieś na wybrzeżu koło Szczecina niewykończony kadłub żaglowca pozostał w wodzie. Gdy działa umilkły, pierwsza ekipa fachowców zabrała się do roboty nad jego wykończeniem. Potem nastąpiło spuszczenie na wodę, holowanie do Gdyni i założenie osprzętu na stocznicy. Pod koniec czerwca br. odbyło się uroczyste oddanie jachtu do żeglugi w obecności ministra Rapackiego. Tradycyjną butelką szampiana rozbita o jego dziób zapoczątkowała wiek „dojrzałości“ żaglowca. W sierpniu „Zew Morza“ wyruszył

## w pierwszy rejs

z 35-osobową załogą na pokładzie do Kopenhagi i Goeteborga.

Bosman Tuskiewicz, pochodzący z Poznania, opowiada nam o tym pamiętnym rejsie. Było nam przyjemnie, słuchając gawędy i siedząc w wygodnej kabinie nawigacyjnej. — Cóż można o naszej podróży powiedzieć — ciągnął bosman — spotkał się z dużą falą, mieliśmy przeciwnie wiatry. W czasie szturmu zdarzyło się, że jeden z członków załogi Pawlak, został splukany z dziobu. Nie było to zbyt groźne — przytrzymała go bowiem lina i siatka pod bukszprytem. Mówiąc o sztormie trzeba wiedzieć, że w czasie jego trwania zakłada się tzw. sztormlinę na wysokości pierśi człowieka od dziobu do rufy. Lina ta ułatwia poruszanie po śliskim pokładzie i zabezpiecza przed splukaniem z jachtu. Koniec na jest w nocy, gdyż bywają noce tak ciemne, że o krok nic



Zbigniew Nowak, pochodzący z Poznania, wykonujący spłyty gawędzili...

nie widać. Lina przy pomocy szpul wieszonych na niej ułatwia orientację co do miejsca na statku.

Mieliśmy także przyjemne wydarzenie. Po raz pierwszy w historii polskiego żeglarstwa spotkały się dwa polskie statki szkolne — nasz i „Dar Pomorza“. Miało to miejsce przy

## Wynalazek

**Leona KRZYŻANIKA dał milionowe oszczędności**

Telegraficzne podziękowanie Zjednoczenia Fabryk Ceramicznych otrzymała chodzieżka Fabryka Porcelany za zajęcie pierwszego miejsca i przedterminowe wykonanie planu telegorocznego. Wśród pracowników tej fabryki wyróżnił się specjalnie robotnik wytłaczalni Leon Krzyżaniak, którego wynalazek przyspieszający produkcję oporników porcelanowych dał milionowe oszczędności w przeciągu jednego roku produkcji. Podczas więc masówki, zorganizowanej w związku z manifestacjami na rzecz utratienia pokoju był on przez dyrekcję fabryki wyróżniony i otrzymał premię pieniężną w kwocie 50 tys. zł.

Niech robotnik Leon Krzyżaniak stanie się wzorem nie tylko dla swych towarzyszy pracy z Fabryki Porcelany w Chodzieży, ale wszystkich pracujących dla dobra Polski Ludowej. (Ko)

„Zew Morza“ wrócił z rejsu do Gdyni z rozsmianą gromadą „jungów“ na pokładzie. Dwumasztowy szkuner — statek szkolny Centrum Wychowania Morskiego, zatrzymał się w basenie jachtowym, nęcąc wzrok widzów smukłą linią kadłuba i białą burtą. Na pokładzie szorowanie, na masztach ćwiczenia, na rufie w błękitnym mundurze — służbowy. Rejs się skończył, lecz nie zakończyła się tzw. żeglarska zaprawa, której kolejne etapy przechodzi załoga jachtu.

wejściu do portu w Goeteborgu. Obie załogi statków uroczystości oddały sobie honory, stając wzdłuż burt. Na znak gwizdka nastąpił salut bander.

Kapitanem jachtu „Zew Morza“ jest dyrektor Centrum Wychowania Morskiego — Michałowski, znany sprzed wojny na odcinku wychowania żeglarskiego; funkcję pierwszego oficera sprawuje ob. Walasik; drugiego oficera — poznaniak Jankowski; bosmanem jest także poznaniak ob. Tuskiewicz. W ogóle wśród załogi spotyka się sporo obywateli naszego miasta, co dowodzi, że

## Poznań z dumą patrzy na morze

i w pracy morskiej bierze czynny udział, posyłając doń swych najlepszych chłopców.

Bosman Tuskiewicz swe pierwsze kroki żeglarskie rozpoczął na jeziorze w Kiekrzu. Jego zastugą jest, że w 1925 r. powstała tam przystań jachtowa i rozwinęła się sztuka żeglarska. Przed wojną często bywał nad morzem na obozach, które zaprawiały go do cięższej służby; zajmował się oprócz tego sportem kajakarskim. W dyscyplinie tej zdobył nawet swego czasu tytuł mistrza Polski. Po wojnie poszedł na morze, uzyskując pracę w Państw. Centrum Wychowania Morskiego, gdzie dosłużył się stopnia bosmana.

Przez małe okienko nawigacyjnej kabiny spojrzalem na pokład jachtu, gdzie ruch pannał prawdziwie sztormowy. Szorowanie pokładu odbywało się w dalszym ciągu, wśród

## KOBIETY w pierwszym szeregu współzawodniczących w PMT

W poznańskiej wytwórni PMT brało w sierpniu br. udział we współzawodnictwie indywidualnym 687 osób w tym 415 kobiet, 55 mężczyzn i 217 młodocianych. Wśród nich wyróżniły się pracownicy: Weronika Boła, Maria Wybiera, Stanisława Graczyk, Stanisława Jągsz, Urszula Miotowska, Rozalia Wolniewicz, Kazimiera Agacińska, Stanisława Bogacka, Leokadia Małecka, Melania Wosińska, Rozalia Silska, Helena Lisiak, Wincenty Ludwicki, Roman Maczkowski i Józef Borowski.

Współzawodnictwo zespołowe objęło 66 grup, z których przoduje zespół w składzie Stanisława Weszka i Genowefa Nalewaj. Są one zatrudnione przy ręcznym rozlistkowywaniu surowca. Przy wyrobie papierosów bezustnikowych wyróżniła się grupa, w skład której wchodziła Zdzisława Palaszewska, Genowefa Walkowiak, Teresa Nowicka oraz Joanna Noskowiak, 122,4 proc. normy wykonuje zespół obsługujący maszynę do sygnetowania. Należą do niego mechanik Józef Majewski, Gertruda Wawrzyński, Władysław Jarmarczyk i Wanda Ignasiak.

Komisja Badania Wynalazków i Ulepszeń w PMT wytytowała kilku racjonalizatorów, którzy otrzymali wysokie premie pieniężne. Są nimi Stanisław Łukowski, Andrzej Dąbrowski, Leon Kozak, Marcin Gaweł, Michał Janasik i Cecylia Szeszula. Dyrekcja PMT nagrodziła ponadto premiami w postaci książek oszczędnościowych z wkładem po 5.120.—zł, Weronikę Boła, Marię Mańkowską, Antoniego Piotockiego i Helenę Antkowiak. (wm)

śmiechu, gwaru i chlustu wody.

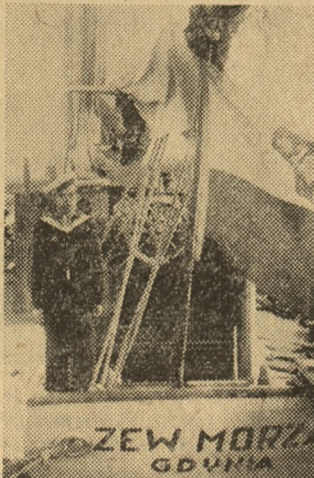
Pierwszy oficer Walasik ma bogatsze koleje służby żeglarskiej. Zaprawę morską przeszedł na szkunerze „Zawisza Czarny“, po czym otrzymał przydział na mniejszy jacht „Poleszuk“. Na nim to wypłynął z Gdyni w podróż naokoło Atlantyku. W romantycznym tym rejsie opłynął brzegi zachodniej Europy, zachodniej Afryki, dotarł do Ameryki Południowej i Północ-



Pierwszy oficer jachtu „Zew Morza“ ob. Walasik

nej. Niestety w czasie wyprawy zastała go wojna. Walasik wstąpił do służby w marynarce handlowej i pływał na tankowcach. Pech chciał, że jeden z piratów niemieckich krażownik pomocniczy spotkał statek, na którym pływał, na Oceanie Spokojnym i zmusił go do wyładowania w okupowanej wówczas Francji. Walasik znalazł się w obozie pracy, gdzie przebywał pół roku, potem został wysłany na roboty do Niemiec. Stamtąd uciekł i skierował swe kroki do Warszawy. Po pewnym czasie przeniósł się do Gdańska, gdzie pracował na stoczni. Tam aresztowano go za działalność konspiracyjną. Zaczęły się nowe ciężkie koleje życia w obozach koncentracyjnych: Stutthof i Neuengamme. Po zakończeniu działań wojennych natychmiast wrócił do kraju, by służyć Polsce na morzu.

Na jachcie chłopcy kończyli robotę, cichł dzień. Wyszlismy na pokład. Postacie nasze odbijały się wyraźnie w spokojnej jak smoła tafli wody basenu. Beztrasko popłynęła rozmowa z załogą. Zbigniew Nowak z Poznania, wykonując że-



Jedynie na rufie w błękitnym mundurze czuwał wachtowy

glarskie spłoty, gawędził: — na morzu praca nie jest tak ciekawa jak wygląda z ładu. Jest niebezpieczna w czasie szturmu. Ale to dobra szkoła, którą każdy przejść musi, kto chce służyć na morzu. Z naszej załogi, która przeszła pierwszą zaprawę żeglarską 6 kolegów pójdzie do Szkoły Morskiej, a reszta na statek — na pokład do pracy.

## Na morzu praca jest trudna.

ale tam życie płynie inaczej niż na lądzie. Jeśli chodzi o mnie, cóż mogę powiedzieć? Pochodzę z Poznania, od najmłodszych lat pracuję, pływałem na Wiśle, potem na morzu na kutrze, później przeszedłem kurs PCWM, a obecnie służę na tym jachcie. Tu mi się naprawdę podoba — dodał po namyśle.

Wokół gromada wesołych junaków w niebieskich mundurach, uśmiechnięta, pełna wery i energii — potwierdzała swym zachowaniem, że na morzu życie płynie inaczej, iż służbę w polskiej żegludze traktują jako swój honor i umiłowanie.

Zwiedziliśmy jacht. Wesoła załoga obiaśniła nieznanym nam szczytowi. Tu winda kotwiczna, tam bukszpryt — belkowanie przedziwne dziobu — w tym miejscu w czasie rejsu służbowy stoi na oku, wypatrując bezpiecznej drogi ta laska nazywa się forpikiem — w niej mieszczą się liny, farby oraz inne przedmioty potrzebne na statku. Zwiedziliśmy małą kucherkę, kubryk, czyli sypialnię załogi, mesę oficerską czyli salon przyjęć i gabinet pracy, mówiąc po ładowemu. By wrócić do kabiny nawigacyjnej.

Nie wiem po raz który bił już dzwon pokładowy. Było późno, z pokładu znikła załoga, jedynie na rufie czuwał wachtowy. „Zew Morza“ zniechęcił. Jutro zacznie nowy rejs, ruszy w nową daleką drogę, po sztormy i żeglarską zaprawę.

# Otaczajmy opieką przyszłą matkę

Znajdujemy się w pełni trwania Tygodnia Zdrowia. Trzeba więc zwrócić uwagę na zasadniczy jej motyw — motyw matki i dziecka. Bo wszak opiece nad macierzyństwem i rozwojem najmłodszego pokolenia w Polsce poświęcone jest przede wszystkim te 7 dni.

Byłoby gołostową propagandą bawić się w samo układanie sloganów, gdyby za tym nie szły konkretne czyny. Jeden, drugi wykład, kurs, sporadyczne wyjazdy ambulanse, sprzedaż książek i broszur nie pozostawiają po sobie żadnego śladu, o ile nie ugruntuje się w społeczeństwie przekonanie o trwałym zainteresowaniu się zagadnieniem matki i dziecka w życiu codziennym. Tydzień zorganizowany przez P. C. K. ma pomóc w tym samowychowaniu, ma przypomnieć,

że matka to cały problem społeczny. Popatrzyliśmy uważnie na ulicę. W tłumie śpieszących ludzi, wolniej nieco idzie przyszła matka. Czy zwracamy na nią uwagę? Powiedział niedawno w aktualnym artykule jeden ze znanych naszych pisarzy, że „w tłumie kobieta w ciąży jest samotna“. Bo rzeczywiście, czy chętnie pozwala jej się wejść po towar poza kolejkę, czy naprawdę zawsze z życzliwą uprzejmością ustępuje jej się miejsca w tramwaju? Kobieta w ciąży jest bardziej uczulona, a zarazem bardziej niedoświadczona niż inni przechodnie. To macierzyństwo, które w sobie nosi, daje społeczeństwu nowe siły, tworzy je. A społeczeństwo, czyż zdaje sobie sprawę z jego wagi? Matka i Dziecko. Dwa żywe pojęcia od siebie nierozłączne, dwa głęboko społeczne zagadnienia. Właściwe do nich podejście rozstrzyga o przyszłości narodu. Pomoc lekarza i pielęgniar-

# MIEDZY WATYKANEM A POLSKA

(E. Ligocki: „Miedzy Watykanem a Polska“, nakładem autora, Warszawa 1949, stron 192).

Ostatni list papieża do biskupów polskich, którego treść wyraźnie zaprzecza rzeczywistości, jaskrawo pokazał tendencje papieskiej polityki. Dziwne stanowisko stolicy apostoelskiej wywołuje słuszne oburzenie w masie katolików polskich i zrozumiałe rozgoryczenie w szeregach patriotycznego duchowieństwa.

W tych warunkach cenną jest każda publikacja, obiektywnie i bezstronnie naświetlająca stosunki między Państwem a Kościołem w Polsce i pozwalająca czytelnikowi na wytworzenie sobie właściwego sądu. Dlatego też z zadowoleniem należy powitać ukazanie się książki: Edwarda Ligockiego „Miedzy Watykanem a Polska“.

Mysla przewodnią tej książki jest teza, że przyczyna rozdzwieków między Polską a Watykanem nie są w żadnym wypadku względy natury religijnej.

Naświetlając obecną sytuację Kościoła w Polsce, autor posługuje się ciekawymi analogiami historycznymi. „Wytworzyła się zgola paradoksalna sytuacja — stolica apostoelska stara się ominąć fakt istnienia legalnego, suwerennego rządu polskiego w Warszawie, a jednocześnie zachowuje pełną jurysdykcje kościelną, korzystając z niezmiernie daleko idącej życzliwości dla katolicyzmu w Polsce, aż do wyjazdów kardynalów i innych duchownych do

Rzymu włączanie. Stosunki te przypominają trochę okres, gdy istniało w Polsce prawo magdeburskie dla mieszczan — najwyższa jurysdykcja, której ci ostatni podlegal, znajdowała wówczas prawo ingerencji w Polsce na pewnym odcinku, podobne jak dziś rozszcza sobie pretensje do wpływu kardynałowie niemieccy bardzo dobrze widziani na watykańskim wzgórzu i reprezentowani w sekretariacie stanu przez dwu praelatów niemieckich, braci J. Edm. Huberta i Johanna, wychowaneków kardynała wrocławskiego, Bertrama.

Ligocki do każdego zagadnienia dochodzi chłodno i beznamyślnie, aczkolwiek z określonym stanowiskiem politycznym. Stara się czytelnika przekonać obfitym materiałem dowodowym, ułatwiając wyrobienie osobistego, partego o niezołe historyczne fakty, poglądu. Ale zaburzenie przebiega ze strony książki przy omawianiu faktów, które niewątpliwie muszą razić ambicję każdego Polaka — patrioty.

Autor — jak sam stwierdza — nie jest historykiem lecz publicystą. Nie można więc brać mu za złe, że książka, na którą złożyły się artykuły publicystyczne nie ma kompozycji tak starannej, jak prace naukowe. Wadę tę zresztą rekompensują zalety dziennikarskiego, nie nużącego stylu. Dziennikarskie ujęcie tematu ciekawy materiał i wreszcie estetyczna okładka dobrze kwalifikują książkę E. Ligockiego. Sdł.

## Jedyna w Polsce poznańska szkoła operowa czeka na przydział obszerniejszych pomieszczeń

Państwowa Wyższa Szkoła Operowa w Poznaniu, założona w 1947 r. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, rozpoczęła niebawem nowy rok akademicki. Uczelnia ta — jedyna tego typu w Polsce — liczy obecnie 40 słuchaczy. Kształcą się oni w trudnych na ogół warunkach materialnych na przyszłych solistów operowych. Trudne warunki dotyczą nie tylko studentów, ale i samej szkoły.

Zorganizowanie tej ważnej placówki artystycznej powierzone w r. 1947 znanemu kompozytorowi — zdobywcy wielu nagród konkursowych — dr. T. Słigowskiemu, obecnemu dyrektorowi PWSO. — Wspólnie z profesorami Łatoszewskim, Koppem, Czarneckim Urbanowiczem, Wojciechowskim i Barańskim stworzył on odpowiednie podstawy rozwojowe dla szkoły.

Z kilkunastu studentów, stanowiących w 1947 r. pierwszy narybek zaangażowanych w tym roku do Opery poznańskiej 3 absolwentki: Adę Pichlównę, Irenę Łucką i Dorotę Doleżalównę. W operze wrocławskiej wystąpią: Jerzy Kulesza (baryton) i Danuta Gołkowska (sopran dramat.).

Pierwszy rok nauki poświę-

cony jest doskonaleniu emisji głosu, drugi — przygotowaniu scenicznemu, trzeci — to wstęp do debiutu. Oprócz głosu, studenci muszą opanować szereg przedmiotów, ściśle zespolonych ze sceną jak: solfeż, harmonia, dykcja, instrumentoznawstwo, kostiumologia i charakterystyka. Wykłady zajmują wiele czasu i odbywają się przeważnie w godzinach dopołudniowych. Tak więc studenci mogą pracować jedynie do wieczora. Co prawda w roku bieżącym stypendia podwyższone zostały do 5 tys. zł miesięcznie, ale jest ich tylko 22.

Wszyscy studenci PWSO walcą o zajęcie się serdecznie ich losem. Przemawia za tym nie tylko ich talent i rzetelna praca, ale i wyrobienie społeczne. Występują oni bezinteresownie na koncertach fabrycznych, młodzieżowych, biorą udział w częściach artystycznych wszystkich akademii, obchodów i uroczystości.

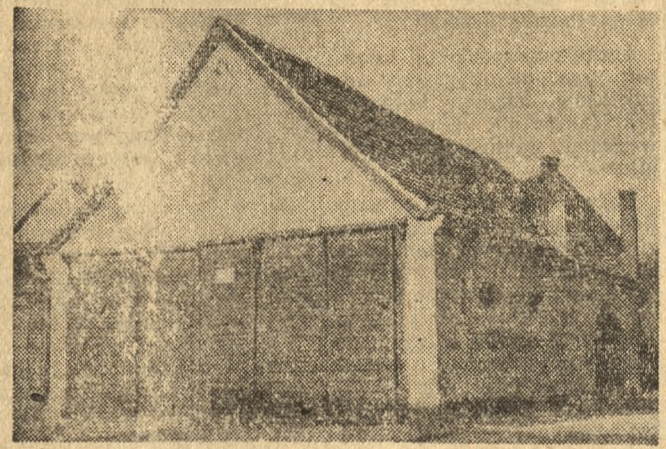
Na rok 1949/50 przewidziano tylko 3 klasy: solistów, reżyserką i kapelmistrzowską oraz zawodowych chórzystów operowych. Szkolenie chórow dało dotychczas pierwszorzędną wyniki. Dwudziestu chórzystów zostało już zaangażowanych do Opery poznańskiej. PWSO uzyskała obecnie, dzięki celowej pracy kierownictwa, trwałe podstawy rozwoju. Zakończony został okres prób i eksperymentów. Pozostała jeszcze troska o znalezienie większych pomieszczeń. Mimo lokietowania przez Wrocław PWSO pozostała w Poznaniu. Miedzy innymi odgrywały tutaj rolę i wbrew prestiżowi, społecznie i kulturalnie. Choćby dla tych prestiżowych względów należałoby pomysł, aby szkoła znalazła wreszcie odpowiednie dla swoich potrzeb pomieszczenia z internatem dla przyszłych śpiewaków operowych włączając. (O. K.)

# 75 lat w służbie społeczeństwa

Ryk syreny strażackiej przerywa ciszę nocy. Na jej zew pogromcy „czerwonego kura” stają na posterunku. Ułamki minut zajmują gorączkowe przygotowania do wyjazdu, na miejsce pożaru. Przez ciemne i głuche ulice miasta z zawrotną szybkością mknie auto. Brac strażacka nie bacząc na trudności, pory dnia czy roku — wypełnia zaszczytny obowiązek ratowania mienia ludzkiego, Dlatego też znajduje należne uznanie społeczeństwa i Państwa.

Rzadką uroczystość, bo 75-lecie istnienia obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Kościanie. W pięknie udekorowanej flagami i barwach narodowych i portretami dostojników państwa — sali Strażnicy Miejskiej zebrał się przedstawiciel władz, organizacji społecznych, bractwa strażackiego i liczna publiczność. Akademię zagałę zżenym działacz strażackim Richter, po czym głos zabrał nestor pożarnictwa polskiego radca Kasprzak, który w pełnych uznania słowach naświetlił za-

sowna, pełna poświęcenia służba kościańskich strażaków na przestrzeni 75-lecia. Należy tu wskazać na zasługi położone w pamiętym dla Kościana roku 1945, kiedy to wycofujące się z miasta oddziały niemieckie podpaliły cukrownię. Rozsalały żywioł groził zupełnym strawieniem fabryki, ulicy Szewskiej, Wrocławskiej i innych. Dzięki garście strażników-bohaterów, którzy nie bacząc na zagrażające niebezpieczeństwo, stanęli do akcji, cukrownia wraz z 60 tys. worków



W takiej szopie mieściła się Straż Pożarna do niedawna

sługi Straży-jubilatki jak i wysokie wychowanie jej członków. Z kolei, podana została kronika Straży od roku 1874, po dzień dzisiejszy.

Jak w barwnym kalejdoskopie, uwidacznia się bezinteres-

cukru została uratowana. Po wyjściu okupanta remizy strażackie świeciły pustką. — Dziś Ochotnicza Straż w Kościanie dysponuje nowoczesnym sprzętem wartości 5 mil. złotych. (jk)

## Jedna instytucja zebrała 500 tysięcy na SFOS

Pracownicy Polskich Zakładów Żywnościowych postanowili przyczynić się do odbudowy stolicy przez utworzenie koła odbudowy Warszawy. Koło to istnieje już od 20 dni i w drodze kwesty wśród pracowników PZZ zebrało już kwotę 40 tys. zł. Ponieważ wszyscy pracownicy Zakładów opodatkowali się dobrowolnie na SFOS, koło zebrało łącznie kwotę 488 561 zł.

Wartościową niewątpliwie cegiełkę dorzuciło koło ZMP przy PZZ, które ostatnio zorganizowało koncert na odbudowę Warszawy. Dochód wyniósł ponad 20 tys. zł. W koncercie wystąpili wyłącznie młodzi artyści — ZMP-owcy. Ze szczególnym aplauzem słuchaczy zostały przyjęte wystąpienia solistów: Jaśkowski, Zieli-

wiczny i Posiecka, skrzypka Wierśła, akordionista Wrembla i recytatorki Kurlusówny. Zespół artystyczny koła ZMP przy PZZ uda się w najbliższym czasie na występy do Kalisza i Leszna. (K)

## Centrali Rybnej pod rozwayę

W Krotoszynie mającym ponad 15 000 mieszkańców, wiele szkół i garnizon wojskowy, daje się odczuwać brak specjalnego sklepu z rybami. W dobie obecnej, gdzie ryba stała się artykułem bardzo pożądanym, otwarcie sklepu rybnego byłoby dobrodziejstwem dla świata pracy.

Centrala Rybna powinna zainteresować się tą sprawą. Realizacja projektu nie może nastarczać specjalnych trudności, gdyż odpowiednich sklepów jest pod dostatkiem. (fk)

## Kursy księgowości przy liceach rolniczych

Przy 5 liceach rolniczych i rolniczo-społdzielczych będą zorganizowane kursy księgowości, które rozpoczną się 15. X. 1949 r., a skończą 15. VI. 1950 r.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie przez młodzież z warstw bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, liceum rolniczego, rolniczo-społdzielczego lub rolniczo-gospodarczego I. stopnia.

Młodzież będzie mieszkała w internatach a na pokrycie kosztów utrzymania przyznane będą stypendia. Zgłoszenia osobiste z zaświadczeniem szkoły, zyciorysem oraz stwierdzeniem stanu majątkowego i pochodzenia społecznego przez Pow. Związek Gminnych Spółdzielni z terenu zamieszkania kandydata przyjmują Centrala Rolnicza Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” — Poznań, Plac Wolności nr 18 — II piętro, pokój nr 32.

## Niech czyn ten będzie przykładem

Piękny przykład jak należy pracować dała żona zarządcy majątku PGR Chobienice — p

## Sądownicy wzmogą czujność w walce z wrogami pokoju

Na ostatnim zebraniu Związku Zaw. Prac. Sąd. i Prok. R. P. w Gniesznie referat, poświęcony sprawie Międzynarodowego Dnia Pokoju wygłosił prok. Dzanott. W uchwalonej rezolucji sądownicy postanowili wzmoczyć czujność w walce z wrogami pokoju, wszelkimi sabotażystami i zbrodniarzami oraz stać na straży wielkich osiągnięć Polski Ludowej, łącząc swe wysiłki w pracy na odcinku zawodowym, społecznym i kulturalno-oświatowym. Doraźna zbiórka na Fundusz Międzynarodowej Solidarności Pracujących przyniosła 4.825 złotych.

## Przykład uczciwości

Mieszkaniec Poznania Sziwa, wybrał się w odwiedziny do krewnych pod Żninem. Towarzyszyła mu żona, która przez roz targnienie zostawiła w wagonie torebkę z dokumentami i pieniędzmi. Stratę stwierdziła dopiero w domu. Jakże było jej zdziwienie i radość, gdy nieznaną jej osobą ob. BUZAŁOWA z BARCINA, żona pracownika PKP przyniosła zgubioną torebkę wraz z nienaruszoną zawartością.

Nie brak zatem jeszcze uczciwych ludzi. (Ke)

# Nowy gmach Strażnicy Miejskiej w Kościanie



Dowód to, że w Polsce Ludowej, obok budowy mieszkań dla ludzi pracy, nie zapomina się o odpowiednich pomieszczeniach dla instytucji użyteczności publicznej

# „ARTOS” ruguje szmirę ze scen i estrad

WARSZAWA. W dyrekcji Spół. Organizacji Imprez Artystycznych „Artos” odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu działalno-

ści oraz reorganizacji tej placówki, która z dn. 1 stycznia 1950 r. staje się przedsiębiorstwem państwowym w ramach Generalnej Dyr. Przedsiębiorstw Artystycznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

## Hufce SP w akcji siewnej

Młodzież hufców „SP” w województwie poznańskim bierze udział w akcji siewnej, pomagając Państw. Gospodarstwu Rolnym oraz mało- i średniorolnym chłopom, których synowie znajdują się w Brygadach „SP”. W akcji tej na wyróżnienie zasłużyła młodzież powiatu Krósko n. Odry, gdzie do akcji siewnej przystąpiły wszystkie hufce. Spośród hufców wyróżnia się w pracy hufiec gminy Górzyn, którego młodzież służy przykładem innym hufcom w całym powiecie.

Młodzież pomaga również obecnie przy wykopkach ziemniaków. Udział w wykopkach ziemniaków jest jednym z przejawów sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz dalszym dowodem, że młodzież rozumie i docenia znaczenie tej akcji. (lc)

Poważnym osiągnięciem „Artosu”, do którego kompetencji należy udzielanie licencji na imprezy artystyczne niestałe w wykonaniu sił zawodowych, było usunięcie z rynku artystycznego ujemnego typu prywatnych impresariów oraz wyeliminowanie w dużym stopniu z programów imprez artystycznych numerów bezwartościowych, a nawet szkodliwych.

W celu zastąpienia „szmiry” repertuarowej wartościowym, mającym wydzźwięk społeczny i artystyczny, „Artos” postawił sobie za zadanie stworzenie odpowiedniego repertuaru dla imprez niestałych. Dyrekcja programowa „Artosu” przy współpracy specjalnie zaproszonych literatów stworzy szereg typów programów dla własnych brygad artystycznych.

Głównym polem działalności „Artosu” będą w przyszłości wieś i mniejsze ośrodki robotnicze. W ramach planu sześćdziesięcioletniego zasadniczą formą pracy „Artosu” będą ekipy, wzgl. brygady artystyczne, operujące upolitycznionym materiałem słowno-muzycznym. Jedną z tych form działania jest organizowany ostatnio własny teatr obiadowy przeznaczony dla miejscowości pozabawowych placówek teatralnych.

W okresie od października ub. r. do września br. „Artos” zorganizował 1140 audycji słowno-muzycznych, dla słuchaczy z zakładów pracy oraz dla młodzieży szkolnej. W lipcu i sierpniu rozwijał żywą akcję rozrywkową dla miejsc wczasów i urzędów, skierowując na Wybrzeże i Dolny Śląsk 4 własne zespoły ze specjalnie opracowanym programem. Zespoły te dały łącznie ponad 100 przedstawień.

Odrębną pozycję stanowią występy artystów zagranicznych, organizowane dla świata pracy.

## Co usłyszymy w dzisiejszym „Żywym wydaniu dzieł Chopina”

Piękna inicjatywa „Roku Chopinowskiego” pozwoliła mieszkańcom Poznania poznać w czternastu koncertach wszystkie bez najmniejszego wyjątku dzieła Fryderyka Chopina. Dziś grać będzie warszawski pianista Józef Śmidowicz. Jego recitale zakończy się serią owego „Żywego wydania”, rozpoczęła przed paru miesiącami. Program jest tak szczęśliwie ułożony, że wykazuje rozwój twórczości Chopina od jego lat młodzieńczych po niemal ostatnie. Posłyszamy między innymi utworami dwa „Ronda”, a mianowicie pierwsze „opus”, wydane jeszcze w Warszawie w roku 1825. Chopin przed owym „Rondo C-moll” pisał szereg utworów, a nawet drukował je, ale właśnie wspomniane „Rondo” uznał za godne noszenia numeracji. Ponadto w programie znajduje się inne „Rondo”, pisane przed rokiem 1834. To już jest o wiele dojrzalsze i „pełniejsze”, jakkolwiek pierwsiś wirtuozowski wysuwa się w nim na plan bodaj pierwszy. Obok rzadko grywanego „Nokturnu As-dur” następuje szereg trzech

„Mazurków” ze środkowego okresu twórczości Chopina. Ze Chopin z zamiłowaniem uprawiał formę salonowego walca — o tym wiadomo z jego biografii. Chętnie przygrywał do tańca swym współkołogom i był w tym „taperstwie” niezmiernie grany. Trzy rzadziej grywane walce również dziś posłyszemy. Po przerwie Śmidowicz grać będzie tzw. „drugim” nokturnem Es-dur — w odróżnieniu od „pierwszego”, powszechnie znanego i przerabianego na najrozmaitsze instrumenty. Po dwóch dalszych mazurkach posłyszemy jeszcze znany „Nokturn G-moll” oraz za zakończenie koncertu najzwyklej chyba grywaną kompozycję Chopina mianowicie „Scherzo E-dur”. Najniesłuszniej chowa się ona w cieniu trzech innych popularnych „Scherz”. Jest czwartym utworem tej formy, napisanym już na obczyźnie w roku 1840. Wydano ją drukiem w roku 1843, a więc na sześć lat przed śmiercią Chopina. O ile dobrze wiadomo, „Scherzo E-dur” zjawia się w Poznaniu dopiero po raz drugi na estradzie po wojnie. (jmi)

# Zespół regionalny z Kościana wystąpi w filmie

W dniach 7, 8 i 9 bm. Sekcja Regionalna Pracowników Zakł. Graficznych w Kościanie, urzędująca w auli gimnazjum „Wieczór muzyki i tańców ludowych”, w którym wystąpią bracia Kurowscy oraz znana ze śpiewek ludowych Ciesiołkowa. W części drugiej będzie powróżzone „Wesele kościańskie” — fragment osnuty na tle obyczajów i zwyczajów ludowych Ziemi Kościańskiej, w części trzeciej tańce ludowe z innych regionów Polski, które wykonyją dzieci szkolne.

Kościańska Sekcja Regionalna stała się najbardziej popularnym zespołem w Polsce. Audycje radiowe roznosiły po całej Polsce piękne pieśni ludowe tej ziemi z pierwszą bodajże w Polsce sztuką ludową: „Wesele kościańskie”. Nie tylko prasa warszawska, pozna-

ńska ale cała prasa w Polsce oraz prasa czeska i rosyjska rozprzyskała się ostatnio o sukcesach kościańskich regionalistów podkreślając w swoich artykułach utrzymanie niczym nie sfalszowanego folkloru ludowego tak w pieśni, jak i tańcach.

Występy zespołu będą przygotowaniem do realizacji filmu, do którego scenariusz jest już w przygotowaniu.

W niedziele, dnia 9 października przedstawienie reprezentacyjne. Koncert ten będzie transmitowany przez radio. Początek o godz. 19. Wstęp za zaproszeniami, które można nabywać w sekretariacie Zarządu Powiatowego ZMP oraz w Drogerii ob. Wdowickiego. Dochód przeznaczony jest na ukończenie sali ZMP w Kościanie. (prz)

## Jarocińscy sportowcy w „Dniu Pokoju”

ZKS „Kolejarz-Polonia” Jarocin urządził w „Dniu Pokoju” ciekawą i dawno tu nie widzianą imprezę sportową z udziałem koszykarzy i siatkarzy.

Po rozgrywkach, które odbyły się systemem olimpijskim w siatkówce pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Kolejarz-Polonii”. Drugie i trzecie miejsce zajęły drużyny „Debu” i Państwowego Gimnazjum. W koszykówce I miejsce zdobyła drużyna Państwowego Gimnazjum, II drużyna „Kolejarz-Polonii” a na III miejscu uplasowała się Szkoła Zawodowa.

Łącznie zebrana publiczność z zadowoleniem opuszczała boisko sportowe. Spodziewamy się, że reaktywowane przez ZKS „Kolejarz-Polonia” sekcje piłki ręcznej tak żeńska jak i męska w najbliższym czasie nabiorą rozmachu i rozgosem dorównają sekcji piłki nożnej.

Wspomnieć warto, że drużyna

W dniu 30 ub. m. zabiło na terenie miasta wściekłego psa. Zachodzi więc obawa rozszerzenia się wścieklizny i dlatego aż do odwołania należy trzymać psy w zamknięciu. Nie wolno ich wyprowadzać nawet na smyczy. Na opornych i niestosujących się będą nakładane surowe kary. (trz)

## LESZNO

Kwesta uliczna oraz imprezy zorganizowane w miesiącu wrześniu, na rzecz odbudowy stolicy, przyniosły sumę 354.589 złotych.

Program obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obejmuje wystawę książki radzieckiej, wyświetlanie filmów o dorobku ZSRR, wieczory „Muzyki i pieśni” kompozytorów polskich i radzieckich, występy zespołów świetlicowych oraz uroczyste rocznice Rewolucji Październikowej. (R)

## Z PDT skradła wannę

Anna Walczak z Góry Śl. skradła w PDT wannę. Amatorkę cudzej własności zatrzymano i oddano do dyspozycji Milicji. (R)

## GOSTYŃ

Nowy kierownik Sądu. W miejsce dotychczasowego kierownika Sądu Grodzkiego, p. sędziego Kowalskiego, mianowany został p. sędzia Teodor Krzyżyński.

Upaństwowienie szpitala. Dnia 3 bm. przejęło Państwo tutejszy szpital SS. Miłosierdzia. Szpital ten w roku bieżącym obchodził stulecie swego istnienia.

Tow. Kultury i Sztuki „Freudrum”. Zebranie członków w sobotę, dnia 8 bm., godz. 20, w naszym lokalu.

Polski Czerwony Krzyż rozpoczął w myśli programu wysyłkę ekip lekarskich do poszczególnych gmin. Akcja ta cieszy się powodzeniem wśród ludności wiejskiej, bo w gminie Borek zgłosiło się przeszło 30 osób do badania.

## Uduśli KONIA aby uzyskać odszkodowanie

Wojciech Berus ze Strzyżewic, pow. Leszno, ubezpieczył konia wartości 25 000 zł. na kwotę 60.000 zł i na podstawie zaświadczenia, że koń zdechł, otrzymał z Zakładu Ubezpieczeń 40.000 zł. Milicja jednak ustaliła, że koń został udużony. Sprawę skierowano do Sądu. (R)

<b>7 KRONIKA PAŹDZIERNIK</b>	Środa w.: 6.03 Zach.: 17.17
PIĄTEK NMP Różańcowej Rościszlawy	Środa w.: 6.03 Zach.: 17.17 Księżyc w.: 17.20 Zach.: 6.12

## OSTRÓW

Publiczne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w piątek, dnia 7 października 1949 r. o godz. 17 w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Wrocławskiej. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności M. R. N., gazowni, elektrowni i referatu kwaterunkowego. Nastąpi również uchwalenie planów gospodarczych na rok 1950.

Pod adresem P. K. P. Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” podjął akcję skupu ziemniaków na terenie powiatu ostrowskiego planując zakupienie 3.500 ton. Akcja jest w pełnym toku i daje pożądane rezultaty, jednakże PZGS napotyka na trudności w otrzymaniu wagonów kolejowych. Ostatnio Dyrekcja P. K. P. Wrocław nie dostarczyła wagonów na stacji kolejowej Granowice. Tak samo nie dotrzymano terminu z dostawą wagonów stacja kolejowa Czekanów w dyr. P. K. P. Łódź, mimo, że zamówienie zostało dokonane w terminie. Fakt tego rodzaju powtórzył się już kilkakrotnie, co w wysokim stopniu utrudnia PZGS-owi wykonanie obowiązków. Rolnicy zaś zmuszeni byli wieźć ziemniaki z powrotem do domu. Wypadki takie nie tylko uciążliwą przeprowadzanie akcji zapoatrzywania okęgów przemysłowych w ziemniaki, ale także zniechęcają rolników do odstawy. (md)

Oddział Redakcji i Administracji Ostrów, ul. Wolności 20, m. 8, tel. 422.  
Ważniejsze telefonny: Pow. Komenda M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa 02 i 03, Szpital Powiatowy (Stara-kalska) — 435.

Repertuar kin: — „Plast” — „Trójka treffi”, film prod. czeskiej; „Słońce” — od 5 do 9 bm. „Sąd honorowy” — prod. radzieckiej.

## KROTOSZYN

Sekcja bokserska Z. S. „Gwardia” rozpoczyna swój sezon bokserski mistrzostwami o wejście do klasy A. W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali przy ul. Rawickiej i spotkanie pomiędzy Z. S. „Gwardia” Mogilno a Z. S. „Gwardia” Krotoszyn.

Przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie został zorganizowany 2-letni wyższy kurs nauczycielski, na który zgłosiło się dotąd 42 kandydatów z powiatu krotoszyńskiego, oraz jarocińskiego, gostyńskiego i rawickiego. Kandydaci po ukończeniu kursu uzyskają dodatkowe kwalifikacje do nauczania w klasach wyższych szkół podstawowych.

W czasie tegorocznych wakacji Inspektorat Szkolny w Krotoszynie orestaurował gruntownie swoją siedzibę tak wewnątrz jak i zewnątrz kosztem ponad 300.000 zł. Okazały gmach jest obecnie prawdziwą ozdobą parku krotoszyńskiego, przez co miasto zyskało na estetycznym wyglądzie. (fk)

## OSTRZESZÓW

Nowym radnym MRN w Ostreszowie został ob. H. Głapiński, a zastępcą przewodniczącego w miejsce E. Nowickiego wybrano mgr. Jana Miłkowskiego. (Zk)

# Cios w Biurokrację

Już coraz rzadziej zdarzają się w naszej administracji wypadki „niedokrecania” pracy; coraz rzadziej mrs Biurokracja ma nam coś do powiedzenia.

Z nieklamana satysfakcją, tak zwana „strona”, wychodzi z pokoju nr 108 w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.

W tym pokoju drzwi się nie zamykają. W tym pokoju jest duży ruch, jak dzień cały. Wszystko odbywa się tu w atmosferze solidnej pracy. Tu każdy z nas jest zakotwiczone w przeróżnych kartotekach. Cokolwiek wypadnie ci załatać czy sprawdzić w tym pokoju, wszystko jest proste i jasne. Ujmująca postać urzędnika tego wydziału, człowieka, który dla każdego ma czas, uprzejme słowo, gotowość i chęć, o właśnie, choć zadośćuczynienia nie tyle zachciankom ile potrzebom obywatela — wszystko to urozumiawszy się tu w sposób nieskomplikowany i prosty.

Urzędnik z pokoju nr 108 w gmachu przy ul. Mickiewicza róg Dąbrowskiego nosi na marynarce znaczek byłych więźniów politycznych.

To dużo wyjaśnia. Tam, gdzie był w czasie lat wojny, musiał pracować dla niej. Tu, pracując bardzo intensywnie, ale dla swoich, dla ich pokoju i niezakłóconej pracy.

t. h. n.

# Nie wolno lekceważyć przepisów BHP

## Drobny wypadek może mieć tragiczne następstwa

W jednej z poznańskich fabryk metalowych wydarzył się w ostatnim czasie dwa, charakterystyczne dla tego rodzaju zakładów nieszczęśliwe wypadki podczas pracy.

Spawacz elektryczny przed przystąpieniem do pracy chciał zasłonić się specjalnymi zasłonami. Przy podnoszeniu, zasłona wysunęła się spawaczowi z ręki, a ostry koniec blachy skaleczył rękę. Ranka była na pozór niegroźna, krew nie uchodziła i spawacz bez opatrunku i wymycia rany pracował dalej. Po kilku dniach wywodziło się dość groźne zapalenie i lekkomyślny spawacz musiał przerwać pracę na dłuższy okres czasu. Stracił na tym pracownik straciła fabryka, której zabrakło dobrego fachowca, straciła Ubezpieczalnia Społeczna, straciła sporo gospodarka narodowa. A nie byłoby tych strat, gdyby ów spawacz postąpił zgodnie z przepisami i natychmiast przedmył rękę, kazał sobie nałożyć w ambulatorium opatrunek.

A oto drugi wypadek: Dwa robotnicy z brygady transportu ładowali butle z tlenem na samochód ciężarowy. Jeden z nich trzymał butle za kapturek stalowy ochraniający zawór butli. Niebdałe założony, niezakrecony kapturek spadł, a robotnik, nie chcąc dopuścić do upadku butli na ziemię chwycił za odsłonięty ostry gwint i

doznał bolesnych obrażeń ręki. Nie pociągnęło to za sobą poważniejszych następstw. Ale co by się stało, gdyby ów robotnik przewidując skaleczenie nie chwycił ręką nie zdążył chwycić upadającej butli? ... Niedbalstwo pewnych osób mogło być spowodować ciężki wypadek, a nawet czyjaś śmierć. Czyjś obowiązkiem było zabezpieczyć zawór butli przez nalożenie i zakreślenie kapturki. Część winy ponosił również kierownik brygady transportu, który nie pomyślał o obowiązku brygady robotników brygady, jak należy przestrzegać przepisów bezpieczeństwa, obowiązujących przy transportowaniu butli tlenowych. Musimy sobie przypomnieć, że robotnicy brygady transportu to przeważnie robotnicy niewykwalifikowani i że ten fakt nakłada specjalne obowiązki na ich bezpośrednich przełożonych.

Jak widzimy z obu naszych przykładów jedną z przyczyn wypadków lub ich następstw jest lekkomyślność względnie niedbalstwo samych poszkodowanych lub też ich kolegów. Dlatego zwracamy się z apelem do wszystkich robotników — „myślicie przy pracy, prze-

strzegacie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy a uchronicie od nieszczęść nie tylko siebie ale i waszych kolegów”.

Druga z przyczyn to niezajomość przepisów bezpieczeństwa pracy oraz brak kwalifikacji zawodowych. Winę za niezajomość przepisów BHP ponosi kierownictwo. Przydzielając jakikolwiek pracę pracownikowi, trzeba zadać sobie pytanie czy kwalifikacje pracownika względnie czy jego poziom umysłowy pozwolą mu na należyte wykonanie powierzonej mu pracy. Nawet gdy odpowiedź będzie pozytywna to fakt ten nie zwalnia przełożonego od obowiązku pouczenia pracownika o obowiązujących przepisach BHP. Dalej — w pierwszym okresie pracy szczególnie należy obserwować nowoprzyjętych czy przestrzegają oni przepisów BHP. Kierownictwa zakładów winny nawiązać względnie już nawiązany kontakt z fabrycznymi kołami bezpieczeństwa pracy zacieśniać. Kierownictwa powinny zainteresować się pracą referentów BHP, którzy nota bene obdarzeni tą funkcją dodatkowo obok swej zasadniczej pracy, nie zawsze niestety, wywiązują się ze swych dodatkowych obowiązków. I dlatego tym bardziej ich praca winna być kontrolowana. Bardziej jednak wskazanym w danych wypadkach byłoby ażeby funk-

cję tak odpowiedzialną w zakładach o załodze ponad dwieście pracowników powierzano referentowi jako jedyną pracę. Nie od rzeczy będzie na tym miejscu przypomnieć kierownikom zakładów podległych b. BHP, że na podstawie zboru wiążących instrukcji nr 106 z dnia 5. 4. 49 BHP dysponują oni kwotą 1500—2000 na jednego pracownika w stosunku rocznym na cele związane z BHP. Przy załodze złożonej z 200 pracowników wynosi to w stosunku rocznym 400 tys. zł, co jest bezwzględnie sumą bardzo poważną. W zakresie podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy mają naturalnie bardzo szerokie pole do popisu i działania ażeby zakładowe. Niestety, nie zawsze i nie wszędzie wykorzystują one swe uprawnienia.

Walka o podniesienie stanu bezpieczeństwa pracy ma na celu nie tylko ochronę zdrowia i życia robotnika, ale uchronienie Skarbu Państwa od strat jakie ponosi on na skutek każdego nawet najdrobniejszego wypadku przy pracy. Każdy pracownik, który dzięki istnieniu Państwa Ludowego jest jego współgospodarem winien o tym pamiętać i starać się pomnożyć wspólne dobro wszystkich obywateli przez walkę z lekkomyślnością, niedbalstwem i nieprzeżyciem przepisów BHP.

# Robotnicy zwiedzają Biskupin

W ramach akcji społecznej kierownictwo Poznańskiej Fabryki PrzyczepSamochodowych urządziło w ub. niedzielę wycieczkę pracowników do Biskupina. W wycieczce uczestniczyli 53 osoby, z tego 31 to pracownicy fizyczni i umysłowi, a reszta to członkowie ich rodzin, których zabiera się z doradzami na wycieczki urządzane przez zakład. W ramach wycieczki zwiedzono pod fachowym przewodnictwem jednego z studentów U. P. wykopaliska prehistoryczne w Biskupinie. W drodze do Biskupina uczestnicy wycieczki mieli możliwość poznać zabytki Gniezna. Miłą wycieczką zakończyła zabawa w Rogowie z udziałem orkiestry złożonej z pracowników. Była to już czwarta wycieczka w ostatnim kwartale. Poprzednio pracownicy fabryki zwiedzili zamek i muzeum w Kórniku, Promno i Zaniemyśl. W ten sposób robotnicy fabryki łączą przyjemność z pożytecznym — prawdziwym odprężeniem z zapoznaniem się z zabytkami kultury polskiej.

(J-r)

Jak wyleczyłem się z alkoholizmu  
„MODA i ŻYCIE”  
nr 28 d696

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce  
Oddział w Poznaniu  
przyjmuje jeszcze zapisy na  
**roczny kurs rachunkowości dla księgowych**  
oraz na drugi komplet  
**rocznego kursu rachunkowości dla księgowych b. lansistów.**  
Sekretariat kursu czynny codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach 17—19 w lokalu Stowarzyszenia Księgowych — Poznań, Czerwonej Armii 5 III piętro. 10a-53

**Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane**  
Oddział 7 w Gnieźnie  
przyjmie zaraz następujących pracowników umysłowych i fizycznych:  
1 planistę z dyplomem technika lub inżyniera  
1 budowlanego  
3 techników budowlanych  
50 murarzy  
6 cieśli  
3 dekarzy do dachówki  
10 robotników.  
Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować do P.P.B. Oddział 7 Gniezno, ul. Witkowska 5. 10a-1

**Ogłoszenie**  
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/257/49 z dnia 11. 7. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Floriana Rauscha zamieszkałego w Poznaniu, ul. M. Rokosowskiego 175/5 na Rościński. 9a-253

**Ogłoszenie**  
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/280/49 z dnia 12. 7. 49 ustalił nazwisko obywatela polskiego Jana Koziela zamieszkałego w Czaczu nr 53 na Koźlik.  
Powyższa zmiana rozciąga się na żonę Michałinę. 10a-29

**Ogłoszenie**  
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/14/49 z dnia 20. 7. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Stefana Skrobka zamieszkałego w Placzkach pow. Środa na Majewski. 9a-252

**Ogłoszenie**  
Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/282/49 z dnia 30. 8. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Machujka Tadeusza zamieszkałego w Czarnkowie, ul. Gdańska 32 na Machlewski. 9a-251

## PRZETARG

Zakłady Państwowego Monopoli Spirytusowego w Poznaniu zawiadamiają, że dnia 14 października 1949 r. o godz. 10 jako pierwszym terminie, odbędzie się w Poznaniu przy ul. Bóznicznej 8 przetarg na sprzedaż następujących samochodów, które oglądać można codziennie od godz. 9 do 12 na terenie Zakładów przy ul. Cieszkowskiego nr 5:

- 1 samochód osobowy marki: Steyer, Skoda, B.M.W., Fiat, Chevrolet, D.K.W., Opel-Olympia,
- 4 samochód ciężarowy marki: Wanderer, Opel-Admiral, Peugeot, Renault,
- 7 samochodów ciężarowych marki: Opel-Blitz, Borgward, Thornycroft, Chevrolet.

Samochody nie sprzedane w pierwszym terminie zostaną ponownie wystawione na przetarg w dniu 18 października 1949 r. o godz. 10.

Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzone w napis „Oferta na zakup samochodu” z dołączonym kwitem na wpłaconą do kasy Rektoryfikacji kaucję w wysokości 5000,— zł od sztuki, należy składać w sekretariacie Rektoryfikacji w Poznaniu przy ul. Bóznicznej 8 do dnia 14 października 1949 r. godz. 10, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrektor Zakładów  
(-) inż. A. Ciesielski

Wydawca: Spółdz. Wód Oświatowa Cytelnik  
Pioczo Wielkopolskie Zakłady Graficzne  
Przedsiębiorstwo Państwowe Wroblewski  
Zakład Główny w Poznaniu K-2225

**Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego**  
Wytwórnia nr 6 w Jeleniej Górze, ul. Osiedle Robotnicze nr 44/6, przyjmuje **magistrów** lub **inżynierów chemii** oraz **techników-chemików**  
do oddziału syntezy i laboratorium analitycznego. — Požadana praktyka w dziedzinie syntezy organicznej lub laboratorium analitycznego. 10b-7

**Wołne posady**  
Rachmistrz potrzebny z dniem 1 listopada br. do Zarządu Gminnego w Ciosadcu, pow. Wolsztyn, Zgłoszenia przyjmie Zarząd Gminny Ciosaniec, Warunki zapewnione. 10a-33

**Dzielnica do dzieci** potrzebna zaraz, Wyspiańskiego 10, m. 8. 11666

**Pomoc domowa na wyjazd.** — Zgłoszenia, Stachowski Mała Garbary 9. 11656

**Pomoc domowa do 3 osób.** — Rynek Łazarzski 1 m. 16. 11654

**Pomoc domowa, młoda, kochająca dzieci.** Wyspiańskiego 38, m. 7. 11646

**Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych** Roboty Wodne, Oddział w Poznaniu, Mickiewicza 29 poszukuje szachtmistrzów do robót ziemnych, Zatrudnienie stałe. p5880

**Dzielnica** potrzebna do prac domowych zaraz, Grobla 17 (skład). k1002

**Starsza pomoc domowa** do prowadzenia domu gotowaniem, potrzebna, Oferty nr 4998: Cytelnik Dąbrowskiego 48. k997

**Fachową siłę** do: budołagania oczek przyjmie natychmiast „Ta-Wol” Szkolna 13. p5882

**Praktykantka** biurowa z maszynopismem, — Oferty Głos Wielkopolski nr 11630.

**Ogrodnik** samodzielny kawał, ler, na wyjazd. Zgłoszenia: Grobla 29, m. 5. F1897

**Pomożniczka domowa** z noclegiem potrzebna, Żydowska 30, m. 1. c2126

**Uczniawa** samodzielna gospodyni, Wrocławska 30, m. 5. c2123

**Apteka** w Śremie poszukuje magistra(y), pomocnika(cy) z praktyką. c2120

**Gospośka** do 2 osób pracujących, Wielkopolska 10, m. 2, godz. od 20. c2117

**Pomoc domowa** na wyjazd potrzebna, Jackowskiego 3, m. 5. 11614

**Pokoju** oraz pomoc potrzebna na prowincji, Wyspiańskiego 16, m. 4. 11613

**Robotnik** samotny na prowincji potrzebny, Jackowskiego 3, m. 5. 11612

**Referent** podkowy wykwalifikowany p. ebnv z dniem 1 listopada br. w Zarządzie Gminnym w Ciosadcu pow. Wolsztyn Zgłoszenia przyjmie Zarząd Gminy Ciosaniec, Warunki zapewnione. 10a-32

**„Avira”** Dąbrowskiego 1. — Oczka podnoszą terminowo, cezurę mierzkuje, okrekuje. p5811

**„Srebrna”** przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje. Puzno Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p5823

**17 morgów ziemi**, Poznań Wiary (prawie za darmo) Cena 1 000 000 „Union” Rzeczy pospolitej 4. 11561

**Parcelle!!!** Parcelle!!! Parcelle!!! 1000 m<sup>2</sup> Poznań. Najciekawsza dzielnica. — Cena 250 000. — Platna ratami. „Union”. Rzeczpospolitej 4. 11562

**Tkacki warsztat** nowoczesny nowym maszyną, komplet przyborów. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 11447.

**Srebro**, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje. Puzno Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p5823

**17 morgów ziemi**, Poznań Wiary (prawie za darmo) Cena 1 000 000 „Union” Rzeczy pospolitej 4. 11561

**Parcelle!!!** Parcelle!!! Parcelle!!! 1000 m<sup>2</sup> Poznań. Najciekawsza dzielnica. — Cena 250 000. — Platna ratami. „Union”. Rzeczpospolitej 4. 11562

**Tkacki warsztat** nowoczesny nowym maszyną, komplet przyborów. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 11447.

**Srebro**, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje. Puzno Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p5823

**17 morgów ziemi**, Poznań Wiary (prawie za darmo) Cena 1 000 000 „Union” Rzeczy pospolitej 4. 11561

**Parcelle!!!** Parcelle!!! Parcelle!!! 1000 m<sup>2</sup> Poznań. Najciekawsza dzielnica. — Cena 250 000. — Platna ratami. „Union”. Rzeczpospolitej 4. 11562

## OGŁOSZENIA DROBNE

**szuka posady**  
Inteligentna w średnim wieku poszukuje posady gospodynii u samotnych lub samotnego. Oferty Głos Wlkp. nr 11652

**Wykwalifikowana maszynistka** przywiera pracę na pół dnia lub godzinę. Oferty Głos Wielkopolski nr 11650.

**Kandydatka** kursów wieczornych, przyjmie jakikolwiek pracę za utrzymanie i mieszkanie. Oferty Głos Wielkopolski nr 11648.

**Księgowy - metalowiec** zmianie posade, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 10,73. p5891

**Młodszy księgowy - kalkulator** poszukuje pracy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 10,74. p5892

**Nauka**  
**Tańców** nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowska 2a. 11297

**Tańców** nowoczesnych narodowych, step, wyucza M. Szczurek Zeylanda 2. p5815

**Szkola** Przeprosobienia Handlowego pl. Wolności 2 przyjmuję zapisy. 10a-12

**Kurs stenografii** rozpoczyna 17 października Kucielka Instytut Wiedzy Zawodowej. Zgłoszenia, Wierzyniecka 13 godz 8—15, 17—19 telefon 529-08. p5850

**Osobiste**  
**Wolny**, suknie ślubne naimodniejsze wypożyczam w wolny upinam Mickiewicza 28. p5145

**„Avira”** Dąbrowskiego 1. — Oczka podnoszą terminowo, cezurę mierzkuje, okrekuje. p5811

**Sprzedaje**  
**Tapczany**, fotele-fotki kanapow. rok/dańce poleca Koczycki Szkolna 2. 10a-8

**Fortepiany** sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów Poznań, św. Marcina 22 podwórzu, telefon 23-91. p6797

**Mierniki** biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki al. Marcinkowska, go 28, skład narzeczii poczty Telefon 23-62. p5804

**Tkacki warsztat** nowoczesny nowym maszyną, komplet przyborów. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 11447.

**Srebro**, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje. Puzno Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p5823

**17 morgów ziemi**, Poznań Wiary (prawie za darmo) Cena 1 000 000 „Union” Rzeczy pospolitej 4. 11561

**Parcelle!!!** Parcelle!!! Parcelle!!! 1000 m<sup>2</sup> Poznań. Najciekawsza dzielnica. — Cena 250 000. — Platna ratami. „Union”. Rzeczpospolitej 4. 11562

**Tkacki warsztat** nowoczesny nowym maszyną, komplet przyborów. — Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 11447.

**Srebro**, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje. Puzno Komis „Lamus” Sieroca 5/6. p5823

**17 morgów ziemi**, Poznań Wiary (prawie za darmo) Cena 1 000 000 „Union” Rzeczy pospolitej 4. 11561

**Parcelle!!!** Parcelle!!! Parcelle!!! 1000 m<sup>2</sup> Poznań. Najciekawsza dzielnica. — Cena 250 000. — Platna ratami. „Union”. Rzeczpospolitej 4. 11562

**Kupna**  
**Konie** na rzeź kupuje. Odbiór samochodem, Nowak, Poznań Dąbrowskiego 26 telef. 21-10, 21-11. p5807

**Com srebrny** kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11 p5492

**80 000 cegieł** nowych lub używanych kupię, — Oferty Głos Wielkopolski nr 9a-244. p5492

**Futro** używane, piżmowce — grzbiety kupię, Telefon 24-46, godz. 9—13 i 15—18. c2109

**DKW** stalowa karoseria, stan obojętny, kupię, Tel. 16-47. p5871

**Zbiornik** żelazny okrągły, ob. 100 ltr., kupię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 10,40. p5875

**Klej** stolarski, każda ilość, kupię, Wytwórnia Zabawek, Koziara 8. p5863

**Domek** mały kupię, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 10,26. p5862

**2 adaptory** również uszkodzone, zakupi firma „Renoma” Stary Rynek 23. p5854

**Motor**ki do adapterów zakupi firma „Renoma”. Stary Rynek 23. p5853

**Papier** parafinowany oraz uszczelki do świec, 14 i 18 mm, kupię, Centrum Kamiński, Dąbrowskiego 17. p5851

**Barak** mieszkalny duży, kupię, Oferty, PAR, Ratajczaka 7, dia 10,9. p5848

**Wille** wyznaczoną z wolnym mieszkaniem wzgl. niedokończona kupię, Oferty Głos Wielkopolski nr 11657.

**Odzież** męska, damska, kupię, Wodna 21, skład. 11643

**Kauczuk** kupię 27 Grudnia 15, m. 12. 11647

**Blam** oposowy, używany, kupię, Of. Głos Wlkp. nr 11620.

**1200 zł** płace za kg zużytych błon roentgenowskich i foto-graficznych, nie mniejszych jak 9×12, Ferdynand Dysztaltys, Chorzów, Sobieskiego 17, 10b-10

**Handlowe**  
**Sprzedam** patent lub udział w firmie, w wymagalności opłat, towane, Oferty Głos Wielkopolski nr 11665.

**Dwutonowe** zamienie na osobówkę lub sprzedam, również dobry motor V 170, resory, dyferencjały, Oferty Głos Wielkopolski nr 11636.

**Przedstawiciel** do branży papirniczej oddam dodatkowo sezonowe artykuły. — Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 10,10. p5849

**Zamiana**  
**4** pokoje kuchnię wszelkimi wygodami, wille wylączone, w Szczecinie, zamienie na 3 wygodami, wyłączone Poznaniu, Of. Głos Wlkp. nr 11518.

**Pokój** kuchnię słoneczną i p. Staszica, zamienie na 1 1/2—2 pokoj kuchnię okolica Jezyc Solaczka, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 10,28. p5894

**Dwupokojowe** komfort (Ostro, roga) zamienie centrum. — Oferty Głos Wlkp. Rokosowskiego 16, nr 1787. F1883

**Srebro**  
576 kupuje  
Wł. Stroński - Poznań  
Dolna Wilda 28 m. 21.

**Pani** poszukuje pokoju, Oferty Głos Wlkp. nr 11595.

**Pokoju** na Łazarzu poszukuję, Oferty Głos Wlkp. nr 11626.

**2-3** pokojowe z wygodami w willce, Oferty Głos Wielkopolski nr 11627.

**Dzierżawy**  
**Piekarnię** mieszkaniem wydzierżawie, Oferty Głos Wielkopolski nr 10a-25.

**Zguby**  
**Zgubiono** notatki „Mentha pl. perita”. Zwrot za wynagrodzeniem, Oferty Głos Wielkopolski nr 19, m. 10. 11661

**Zgubiono** księżeczkę Ubezpieczalni Społecznej Poznań na nazwisko Bronisław Jerzy Goebel. 11658

**Zgubiono** zegarek, okulary, Niezłomnych naróżnik Topolowej, Zwrot wynagrodzenie. — Wierzbiciego 43a, m. 9. 11642

**Zginiął** szary wilek „Nero” — wiotek 27, Ostregard przed kupnem, Strzelcka 40, plac. 11634

**Zginiął** pies pszczyk, Proszę odzwodzić, Sowiata nagroda, Waty Leszczyńskiego 7, m. 4. 11624

**Zgubiono** indeks U. P. na nazwisko Danuta Cesarska. 11623

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Zenon Pracownik, Poznań. 11608

**Zgubiłem** portfel z papierami wartościowymi, wykaz osobisty Henryk Banachowski, kartę motocyklową nr 52 - 234 627, nazwisko Wroblewski i papiery podatkowe. 10b-15

**W** dniu 25 września br. zgubiono firmową pieczęć podzielną, Zwrot za wynagrodzeniem, Wytwórnia Materacy Sprężynowych E. T. Kałuzny, Pleszew Wlkp. Zankowa 5. 10a-38

**Zgubiono** legitymację: ZMP, Związku Zawodowego, kartę rowerową, bilet kolejowy miesięczny, zaświadczenie pracy, na nazwisko Marian Mytkowski Kórnik, Poznańska 88. p5888

**Różne**  
**Wypożyczalnia** ubrań, sukien ślubnych welonów Ciesielski Parkowskiego 1. p5339

**Dnia 3** października 1949 zmarł, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec i dziadek, śp.  
**Teofil Rytel**  
agronom dipl.  
przeżywszy lat 75.  
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w plątek, 7 bm., o godz. 9.00 w kościele Oo. Palotynów (ul. Przybylskiego). Pogrzeb tego samego dnia, o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.  
W smutku pogrążeni  
żona, córki, wnuki i rodzina  
11702

**Dnia 4** października 1949 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.  
**Stefan Strzelczak**  
inwalida Wojsk Polskich  
przeżywszy lat 50.  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.  
Poznań, Gasiorowskich 11 m. 4  
11.08

**Dnia 3** października 1949 zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój współpracownik, śp.  
**Stefan Szczępiński**  
przeżywszy lat 43.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.  
Cześć Jego pamięci!  
**Szczepan Koska**  
Poznań, ul. Dąbrowskiego 43 11669

# LUDZIE

## o których mało wiemy

Są to różnego autoramentu trapeznicy, kłowni, iluzjonści, woltyżerzy... „weże”, „bombki”, słowem: ludzie bez kości i nerwów, żyjący skromnie lecz ofiarnie pod cyrkową kopułą.

Ukrywają w cieniu naiwnych bądź wymyślonych pseudonimów nie tylko swoje nazwiska ale i talenty, brawurę, tragedię serc i szlachetne uczucia. Ludzie-wędrownicy przywiązani do swojego namiotu, który jest dla nich wszystkim: domem, rodziną i warszatką pracy.

Owe „Rositty”, „Belliny”, „Diavola”, „Tornados”, cudowni budziciele zachwytów a nie raz i grozy, igrający co wieczór ze śmiercią na masztach i trapezach — jakże często rodzą się i umierają w cyrkowych wozach. Czasami w błyskotliwą sieć cyrku wpadnie coś zgoda osobliwego, bo nawet i wielcy artyści schodzili nieraz z estrad i scen na arenę.

Na ogół jednakże artysta cyrkowy wywodzi się z ludu i od niego zbiera za swój talent i karkołomne ryzykowność zasłużone oklaski. Są to jedyni chyba artyści, którzy służą wiernie swoją sztuką i magią cyrkową rodzimemu środowisku.

A teraz spojrzmy na tych ludzi i ich pracę od strony społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że oddziaływanie sztuki cyrkowej na masy, posiada również znaczenie wychowawcze. Tym się tłumaczy, że w świetlicach cyrków wędrujących dzisiaj po Polsce Ludowej, widziana słoga, nawołująca m. in. do ustawicznego podnoszenia poziomu artystycznych produkcji. Nie trzeba również zapominać, że przedsiębiorstwa cyr-

kowe znajdują się u nas pod opieką Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Bo cyrk to pierwszy i bezpośredni pomost — łączący najszersze masy społeczeństwa z zasadniczymi elementami kulturalno-artystycznymi: teatrem, baletem, muzyką, śpiewem, satyrą itd. Pomost ten może z grubsza nieraz bywa ciosany, ale nie mniej wnosi sporo wartości artystycznych w życie ludu.

Człowiek spod kopuły cyrkowej to nie tylko koczownik, ponoszący z uśmiechem trud-

wędrownego życia, ale i uświadomiony obywatel.

W każdym miasteczku cyrkowym są: świetlice z biblioteką, radiem i pismami, rady zakładowe, komórki PZPR, gazetki ścienne itd. Z tego uśpołecznienia wypływa, że np. personel Cyрку Nr 2, bawiącego obecnie w Poznaniu przyczynił się tylko w mies. wrześniu br. kwotą 300.000 zł do odbudowy stolicy.

Tak żyją i pracują ludzie areny, o których na ogół mało wiemy.

Jaromir

## Pierwszy teatr kukiełkowy dla ludności wiejskiej

Uczniowie Miejskiego Liceum w Pniewach zorganizowali własny teatr kukiełek, który dał w dniu 30 września br. przedstawienie dla mieszkańców Pniew. — Dochód z imprezy młodzież przeznaczyła na odbudowę Warszawy.

Myśl stworzenia teatru kukiełek zasługuje na pełne uznanie, a trud włożony w realizację tego pomysłu godny jest we wszęch miar pochwały. Dlatego dziwnym się wydaje ustosunkowanie społeczeństwa pniewskiego do wysiłków młodych artystów. Obojętność dla teatru lalek i mała frekwencja na przedstawieniu nie świadczą pochlebnie o mieszkańcach Pniew.

Obiektywnie trzeba przyznać, że uczniowski teatr kukiełek ma jeszcze sporo niedociągnięć natury technicznej. Wskazywacym byłoby zmienić niektóre głosy, gdyż nie zawsze łatwo jest widziwozowi zorientować się, która z lalek przemawia. Mam nadzieję, że te drobne niedociągnięcia zostaną w przyszłości usunięte i teatr spełni dobrze swe zadanie krzewienia kultury i sztuki na prowincji.

Powstanie teatru kukiełek jest bardzo znanym faktem i świadczy o budzeniu się coraz większego głodu kulturalnego prowincji i jej wysiłków w kierunku zaspokojenia go. Pomyśl młodzieży pniewskiej wart jest poparcia ze strony społeczeństwa i czynników

kompetentnych, które powinny pośpieszyć młodemu z opieką moralną i pomocą materialną dla dalszego rozwoju i udoskonalenia tej gałęzi sztuki, która w sąsiednich państwach zdobyła już sobie prawo obywatelstwa. (u)

## Czy wiecie że...

Szachy — ogólnie znana dziś gra umysłowa, prowadzona między dwoma przeciwnikami na szachownicy przy pomocy dwu armii po szesnaście figur każda — powstały w Indiach około VI wieku i przez Arabów dostały się do Europy w czasie wojen krzyżowych. Do Polski przywiózł ją syn Bolesława Krzywoustego Henryk. Szachy rozpowszechniły się u nas niezwykle szybko i do tego stopnia, że spotykamy wpływy tej gry w heraldyce (wiele herbów zapożyczają się z nich), w porównaniach krasomówczych, a nawet w prawodawstwie w artykułach karnych. W wielu przysłowia spotykamy również ślady tej gry np. „szachem padać”, „albo szach albo mat”. Za czasów Jana Kochanowskiego (który w jednym ze swoich poematów opisuje tę gre) w Włoszech tak namiętnie oddawano się grze, że umierający przekazywali spadkobiercom obowiązkiem prowadzenia dalej rozpoczętej partii i kończenia z sławą dla domu. (mm)

## Kwiatki i „kwiatuszki”

### Pigułkarze

„Choroba chodzi po ludziach, a nie po kamieniach” — mówi mądrze przysłowie co wyraźnie oznacza, że nawet najzdrowszego może kiedyś „szlag” trafić. W takim przypadku trzeba poradzić się lekarza.

Zdarzyło się więc pewnemu obywatelowi, że zaczęło go coś dręczyć od wewnątrz. Postępkował kilka dni, a że czuł się coraz gorzej, poprosił o ostemplowanie książeczki ubezpieczeniowej i poszedł do najbliższego lekarza. W poczekalni tłok: 5 niemowląt, 35 pacjentów w sile wieku, 3 staruszków i jeden inwalida.

Chorują ludziska — pomyślał nasz znajomy, a ponieważ ceny czas, udał się do następnego lekarza. W poczekalni tłok: 5 niemowląt, 35 pacjentów w sile wieku, 3 staruszków i jeden inwalida.

Stanowczo za mało mamy lekarzy — pomyślał kwękający obywatel i pełen czarnych myśli ruszył do trzeciego eskulapa. W poczekalni tłok: 5 niemowląt, 35 pacjentów w sile wieku, 3 staruszków i jeden inwalida.

Ha trudno — westchnął chory i stanął pod ścianą, bo wszystkie krzesła były zajęte. Czekał półtorej godziny, zanim dostał się do gabinetu. Lekarz jak lekarz — popytał, opukał, zbadał i nawet bardzo sumiennie. Potem zapytał lekarstwo, wrócił uwagę co jak stosować i wizyta dobiegła końca. Ale nasz znajomy jest człowiekiem ciekawym, więc przeprosił lekarza i zapytał ilu też chorych przyjmuje dziennie.

— Chorych — powtórzył lekarz i zniżając głos szepnął — pan jest dzisiaj ósmy.

— Jaki i robiąc gest w kierunku drzwi zapytał — a reszta?

— Reszta to zdrowi pigułkarze. As Pik

## Głos Sportowy

## Motocykliści na trzech frontach

Miłośnicy sportu motorowego mają jeszcze w pamięci imprezę żużlową zorganizowaną na odbudowę Warszawy z której wplacono do kasy SFOS 343000 zł, a już w najbliższą niedzielę 9 bm. o godz. 14,30 na torze WOKF, POZM organizuje niemiecki ciekawy wyścig. Trzynastu najlepszych żużlowców juniorów ubiegając się będzie o indywidualne mistrzostwo okręgu Zawodnicy dobrze się przygotowali do imprezy, przechodząc obozy szkoleniowe oraz liczne starty w lidze okręgowej.



Zwolennicy raidów odbędą ostatnią eliminację do mistrzostw okręgu, które odbędą się 9 bm. w Jarocinie. Trasa wynosi 119 km, 30 km muszą przebyć uczestnicy po trasach terenowych. Odbiór techniczny maszyn 9 bm. o godz. 9,30 na ry-

ku w Jarocinie przed Hotelem Centralnym. Organizatorem imprezy jest miejscowa „Iskra”.

„Tajemniczą” imprezę urządził ZS „Stal” sekcja motorowa w Poznaniu. Będzie to bieg patrolowy o charakterze ogólnopolskim. Trasa, której przebieg organizatorzy trzymają w tajemnicy, a podadzą dopiero tuż przed startem, wynosi ok. 170 km. Taka jazda w nieznane zainteresuje zapewne turystów i raidowców. Możemy zdradzić, że na trasie nie zabraknie niespodzianek, jak strzelanie do tarczy i próba jazdy terenowej. Odbiór techniczny maszyn o godz. 8 przy ul. Daszyńskiego 136 przed sekretariatem ZS „Stal”.

## Nowe rekordy CSR ustanowił Vesely

Na torze w Strasznicach najlepszy kolarz czeskosłowacki Vesely zajął rekordy CSR na 60 i 70 km, które dotychczas należały do Kerble. Próba powiodła się i Vesely poprawił oba wyniki, uzyskując na 60 km 1:29:58, a na 70 km 1:45:57.

Uzyskane przez Veselęgo po drodze czasy na 25 km 36:39 i na 50 km 1:17:37 są również nowymi rekordami CSR. W tym samym dniu Krejcu (ATK) pobij rekord CSR na 10 km za prowadzenie motoru, uzyskując czas 10:05,0. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Veselęgo.

## Pływacy radzieccy w dobrej formie

W Azerbejdżanie i Tadżykistanie odbyły się wielkie zawody pływackie. W czasie 3-dniowych spotkań padło 14 rekordów obu republik. Spośród nowych rekordów na uwagę zasługuje czas Zabelina (Dynamo) na 100 m st. klas. 1:15,8, który jest nie tylko nowym rekordem Azerbejdżanu, ale i jednym z najlepszych wyników, jakie uzyskano w Związku Radzieckim w tym sezonie.

## Zawody motocyklowe w Czechosłowacji

Na stadionie Masaryka w Pradze odbyły się międzynarodowe zawody motocyklowe na torze, z udziałem kierowców czeskosłowackich, angielskich i szwedzkich. Pierwsze miejsce w zawodach zdobył Lucak (CSR), uzyskując 38 pkt. przed Craigheadem (Anglia) i Janssonem (Szwecja) obaj po 34 pkt.

## Bratysława nadal na czele piłkarskiej ligi CSR

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi CSR przyniosły następujące rezultaty: Slavia — Bratislava 4:2; Ostrava — Pilzno 0:1; Bohemians — Zilina 5:0; Trnava — Koszice 1:1; Povazska Bystrica — Sparta 1:3; Zidenice — ATK 2:5; Teplice — Kladno 4:1. W tabeli prowadzi Bratislava — 29 pkt., przed Spartą — 26 pkt. i Bohemians — 24 pkt.

## Szwedzkie rezerwy piłkarskie lepsze od Norwegów

Międzynarodowe spotkania piłkarskie drugich reprezentacji Norwegii i Szwecji, zakończyło się zwycięstwem Szwedów 1:0. Do przerwy wynik meczu był bezbramkowy.

## Uwaga, dzieci!

„Gazeta Poznańska” wspólnie z ZHP organizuje w niedzielę, dnia 9 października „Tour de Pologne dla najmłodszych”. Dzieci chcące uczestniczyć w tej imprezie proszone są o zgłaszanie się z hulajnogami i rowerkami trójkołowymi w świetlicy ZHP przy placu Ratajskiego 5 (w podwórzu na lewo). Zapisy przyjmujemy się codziennie w godzinach od 14 do 18.

## Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

### TEATRY

WIELKI: czwartek, o godz. 19 — „Traviata” Verdiego w następującej obsadzie: Barbara Kozłowska (rola tytułowa), M. Didur-Zaluska, F. Kurowiak, Jerzy Sergiusz Adamczewski (Ojciec Geromont), J. Biełkowski, W. Chomiak, Aleksander Klonowski (Alfred Geromont), Z. Marjański, I. Mikulin, Dyrigent Bolesław Lewandowski. Piątek — „Goplana” Żeleńskiego.

POLSKI: Dzisiaj i jutro o godz. 19.30 — klasyczne arcydzieło J. Racine'a pt. „Fedra” w tłum. Tadeusza Boy-Zeleńskiego. W roli tytułowej Irena Eichlerówna.

AKTORA I LALKI: dzisiaj i jutro o godz. 18 — „Gegorek” i „Biedulka”.

STUDIO TPZ (dawn. Kameralny): dzisiaj i jutro o godz. 19.30 — „Jubileusz” A. Cechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.

### KINA

Apollo — „Milcząca barykada” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Wilcze Doby” o g. 16, 18.30 i 21; Muza — „Moja miła” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Gdzieś w Europie” o godz. 16, 18 i 20; Warta — „Aktorka” o godz. 16, 18 i 20. Aktualność nr 41 o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: codziennie o godz. 19.30, w sobotę o godz. 15.30 i 19.30, w niedzielę o godz. 11.45, 15.30 i 19.30.

## SLUCHAMY RADIA

Piątek, dnia 7 października 1949 r.

12.25 Muzyka symfoniczna; 13.00 Pieśni ludowe; 14.15 Radziecka muzyka rozrywkowa; 14.40 „Z wędrowki po Wielkopolsce”; 15.00 „Mówia książki”; 15.10 Audycja dla szkół populudniowych; 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marzy”; 16.00 audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka radziecka. Wykonawcy: W. Chomiak (baryton), L. Geisler (waltornia), H. Saperka (skomp.); 16.50 Felieton literacki; 17.45 „Przyjaźń dwu bratnich narodów” — audycja słowno-muzyczna; 18.15 Radzieckie melodje filmowe; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.00 Koncert z Budapesztu; 21.40 „Wiosna grecka w roku 1949” — fragment poematu; 22.08 Konkurs recytatorski poezji o syjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 23.15 Koncert muzyki radzieckiej.

## FRASZKA

## Los felietonisty

Machnąć felieton przyrzekł sobie ściśle, Lecz gdy myśl żadna do głowy nie przyszła, Jęknął: — Jeżeli nic dziś nie wymyślę, Jutro redaktor będzie mi wymyślał... MK

H. Al. Krakowski

## NOVELKA KONKURSOWA (44)

## OCALONA

Budził się rumiany brzask.

Szłam do pracy różnym krokiem wśród zieleni podmiejskich żywopłotów. Patrzyła na mnie żrenice błyszczących szyb wśród rzęs firanek i śmiały się białe domki gamą barwnych okiennic. Goniło mnie echo rytmicznych uderzeń kopyt końskich i turkot kół. Mijały lśniące limuzyny i kurczem pokryte ciężarówkami.

Wśród odgłosów rozegranego syren fabrycznych wstawał nowy dzień tak bardzo podobny do innych, dzień przepojony rytmem pracy, zdawało by się taki zwyczajny, powszedni dzień roboczy, a jednak...

Wsiadłam do tramwaju razem z tłoczącymi się ludźmi, spieszącymi do miasta. Przepelniony wóz toczył się równo, grając swoją codzienną melodię stukotem kół, zgrzytem hamulców i dzwonka.

Zaczęłam obserwować pasażerów. Blisko mnie rozsiadła się dobrze ubrana, umalowana korpulentna jeźdźca. Obojętnie i z pewną dozą wyższości ślizgał się jej wzrok po przesuwających się postaciach ludzi pracy.

W pewnej chwili bezwiednie spotkałam się z utkwionym we mnie spojrzeniem młodej jeszcze, przystojnej ale zniszczonej kobiety. Okrycie jej było wyszarzane i liche. Przez cienki płaszcz sterczały wychudzone ramiona. Ręce miała kurczowo zaciśnięte, twarz była blada i wynędzniała. Znużona oczy wyrażały wysiłek, którym starała się opanować nurtujący ból. Z oczu jej wycierała umęczona dusza człowieka, który tonie bez walki. Było coś niesamowitego w jej spojrzeniu. Nie mogłam się od niego oderwać; czytałam rozpacz, wyrzut i skargę. Te trzy uczucia to gniły, to znów wracały jak fala. Dziwnie urzekł mnie jej wzrok. O, jakże bardzo pragnęłam jej pomóc.

Tramwaj stanął przy placu Wiosny Ludów. Nieznajoma wysiadając opar-

ła się mimo woli o jeźdźca, która uśmiechnęła się z odrazą. Wreszcie stanęła na ulicy i posuwała się jak lunatycka. Śledziłam ją przez okno. Wtem zza rogu nagle wychyliło się auto ciężarowe. Krótki przeraziły krzyk i... wątle ciało kobiety wynoszono spod kół.

Pochylona nad biurkiem myślałam o nieznajomej. Wciąż patrzyły rą mnie jej czarne oczy, piękne w cierpieniu. Ich wyraz prześladował mnie.



Nie wiem dlaczego gdzieś w głębi mej duszy odezwał się wyrzut sumienia? Przecież nikomu nic złego świadomie nie uczyniłam. Przeciwnie, współczuję jej biednym, nieszczęśliwym i staram się pomagać jak mogę. To jednak mało — bardzo mało Nieznajoma — to nie tylko człowiek potrzebujący wsparcia materialnego, to człowiek chory, którego trzeba leczyć, leczć jej duszę. Każdy z nas powinien